Nr. 136. Lwów — Niedziela dnia 16 czerwca 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odn zenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Danneberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII Stiftg. 4, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp. W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następca: Racakowski 14 Cité de Trérise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numery dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Wystawa hygieniczna
we Lwowie.

Otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej, które nastąpi jutro w niedzielę o godz. 10 rano na placu powystawowym, jest wydarzeniem dla Lwowa niemałem, a zainicyowanem z powodu X zjazdu przyrodników i lekarzy polskich, który się odbędzie w lipcu br. w naszem mieście.

Ogromny obszar, jaki przypada wogóle w udziale tak hygienie prywatnej, jak i publicznej, nie pozwala na to w naszych warunkach, aby się kuszono na przedstawienie jej całokształtu. Podołać temu mogą zaledwo bardzo bogate kraje. Hygiena bowiem tak głęboko sięga w przemysł, tak go opanowuje, a z drugiej strony komfort nowoczesnego życia tak zaciera jej granice, że ilość przedmiotów, ściślejszy lub luźniejszy z nią związek mających, przybrała rozmiary kolosalne.

Na wszystkich też wielkich wystawach hygienicznych spotykamy się z mnóstwem przedmiotów, których związku z hygieną jest trudno wytłómaczyć.

Wystawa, która ma być jutro otwartą jest małą, lecz jak na nasze stosunki i środki, którymi rozporządzał komitet, tak wielkiego dla mieszkańców Lwowa znaczenia.

Tu bowiem publiczność na każdym kroku niemal zetknie się z zarządzeniami wynikającemi z badań nad przyczynami chorób i usuwaniu ich; spotka się ona z wielkim postępem w ilości środków służących do rozpoznawania chorób (Röntgenogramy dr. Barszczewskiego z Warszawy), spotka się ona ze szpitalnictwem krajowem o czem pojęcia nie ma, z pokojem ordynacyjnym, z urządzeniami klinicznymi, salami operacyjnemi i z tem wszystkiem, czego nowoczesny lekarz potrzebuje do skutecznego spełniania swych rozmaitych zadań. Ale nie dość na tem. Zostanie ona tu we właściwy sposób pouczona zapomocą przystępnych dla wszystkich wykładów, które w osobnej hali stale odbywać się będą.

Uczyniono zatem wszystko, aby ta wystawa nie przeminęła bez śladów kulturalnych w kierunku h y g i e n y. Konieczność bowiem zarządzeń hygienicznych powinna pochodzić ze stopnia kultury mieszkańców. Te zarządzenia powinny się rozumieć same przez się i u publiczności i u tych, których ona wybiera jako swych przedstawicieli w sferach rozstrzygających.

Że u nas postęp w tej mierze jest bardzo pożądany nie ulega żadnej wątpliwości. Zarządzenia bowiem hygieniczne nasze są dopiero w początku swego rozwoju. Mamy dopiero wodę, która jest niewątpliwie czynnikiem zdrowotnym, jednym z najważniejszych, ale nie posiadamy bardzo wielu koniecznych zarządzeń miejskich, któreby Lwów mogły na równi postawić z miastami wyższej kultury.

Może też i ta wystawa przyczyni się do tego, że konieczność zadośćuczynienia warunkom zdrowotnym a konieczność ochrony zdrowia i życia mieszkańców, stanie przed wszystkiemi innemi potrzebami najbardziej piekącą i wołającą o zaradzenie jej. Taki też cel przyświecał i jej inicyatorom, którzy dobrze się zasłużyli sprawie publicznej.

Prof. Dr. BYLICKI
przewodn. X Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich.

Mimowoli w dniu otwarcia wystawy lekarsko przyrodniczej X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich biegnie myśl za tymi, którzy po nieszczęściach r. 1863, sami rozbici i wyrzuceni z pierwotnej kolei, nie stracili nadziei, znaleźli w sobie hart myśli i woli, budując na nowo.

Prawie lat 40 temu, gdy śp. dr. Adryan Baraniecki, twórca pierwszego muzeum przemysłowego w naszym kraju i pierwszej wyższej szkoły dla kobiet, rzucił myśl i wprowadził ją w czyn — pierwszego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich i pierwszej wystawy przyrodniczo-lekarskiej.

Z ust tego człowieka słyszałem opowiadanie, jakie miał wtedy myśli głębokie i zacne, jakie cele, ale i jakie obawy, czy znajdzie oddźwięk, czy będzie zrozumianym.

Duch śp. Adryana Baranieckiego, unosząc się dzisiaj nad otwierającą się wystawą, a niedługo nad X Zjazdem lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie z zadowoleniem zobaczy, że błoga i szczęśliwa myśl Jego rozwija się dalej, że starania życia Jego nie poszły na marne, że łączą one dalej przyrodników i lekarzy polskich w pracy nad dobrem ludzkości, nad sobą, nad pomyślnością kraju, którego wiernymi pozostają synami.

Z dumą też wspomina świat lekarski polski imię śp. Adryana Baranieckiego, który życiem całem stanął w pierwszym szeregu Lekarzy-Obywateli, co dowiedli, jak ukochali ludzkość i kraj swój rodzinny, w rzędzie Marcinkowskich, Dietlów, Chałubińskich, Jordanów, Korczyńskich i tylu innych — a złożenie hołdu pamięci śp. Adryana Baranieckiego w dniu otwarcia X wystawy przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie to nasz obowiązek.

Prof. Dr. ANTONI GLUZIŃSKI.

Wystawy wszelkiego rodzaju uważam za czynniki w wysokim stopniu kulturalne. O ile bowiem z jednej strony ujawniają one postępy ducha i pracy rąk ludzkich, o tyle przyczyniają się z drugiej strony do dążenia do postępu. Tem większego znaczenia nabierają także przedsiębiorstwa, gdy chodzi o wystawy postępów hygieny, której ideały powinny przeświecać nie tylko dzisiejszej medycynie lecz całemu życiu narodów cywilizowanych.

Wystawy takie jednak muszą mieć odmienny charakter od wystaw innego rodzaju Te ostatnie bowiem mogą się ograniczać na udział pewnych krajów lub zakładów. Wystawy zaś hygieniczne mające wskazywać progi do fizycznego i duchowego odrodzenia ludzkości, odpowiedzą tylko wtedy swemu celowi, gdy ujawnią w przystępny sposób przynajmniej najważniejsze zdobycze całej ludzkości w tym kierunku.

Pragnąłbym zatem, by z tego punktu widzenia oceniono i wystawę tegoroczną, która obok przedmiotów, stanowiących zdobycz naszego społeczeństwa polskiego, w celach dydaktyczno-informacyjnych zgromadzi w sobie najważniejsze zdobycze obce i w ten sposób może się przyczynić do ich rozpowszechnienia u nas.

Dr. KALIKST KRZYŻANOWSKI.

Każda wystawa krajowa zapoznaje nas z własną siłą wytwórczą, budzi zaufanie do sił własnych, kieruje nas ku własnemu przemysłowi i pobudza do zużytkowania marnujących się sił własnych, jest to zatem bardzo dobre i pewne źródło pomocy, bo pomaga drogą samopomocy.

Wystawa hygieniczna krajowa powinna nam przynieść podwójne korzyści, bo dając źródło samopomocy powinna zarazem podnieść poziom hygieny w całym kraju.

Dr. ANTONI MARS.

Dzisiaj przyjmuje się w medycynie istnienie stopni jadowitości zarazków chorobotwórczych. Na tem tle opiera się przeważnie tłumaczenia przypadków zejścia śmiertelnego, zwłaszcza w chorobach zakaźnych ostrych.

Zaprawdę powiadam, że przyjdzie czas, gdzie w swym dalszym rozwoju nauka lekarska uzna, że człowiek nie umiera dlatego, że wniknął weń jad bakteryjny o sile jakoby zróżnicowanej, jeno umiera dlatego, że ustrój jego nie posiadał warunków biologicznych do skutecznego przeciwdziałania jadowi walczącemu o swój byt i do przetrzymania czasu jego gospodarki, znoszącej chwilowo równowagę czynności narządów ustrojowych.

Warunki te wskazuje już dzisiaj, a wykaże je jeszcze w całym blasku prawd docieczonych, nauka o zachowaniu zdrowia, jakoteż nauka o zapobieganiu chorobom — obydwie córy hygieny wszechmocnie stojącej na straży także prawideł fizyologicznych.

Mocarze wszechwiedzy lekarskiej niosą wysoko już dzisiaj świetlaną pochodnię bogini Hygiei, z statystycznie wykazanym pożytkiem dla długości życia ludzkiego.

Otóż powiadam zaprawdę i to, że nadejdzie także czas, gdzie medycyna w tej dziedzinie posług lekarskich święcić będzie stokroć zasługą większe tryumfy, a i w onym to czasie społeczeństwa nie zechcą widzieć tego i uznawać.

Gdzież więc i w czem przyczyna tej niechęci?

Dr. WIKTOR OPOLSKI.

---

1. Dziś, pomimo wszystko, terapia nie stała się jeszcze nauką leczenia, lecz pozostała „sztuką leczenia".

2. W terapii, jak w polityce, konsekwencya bezwzględna prowadzi czasem na bezdroża.

3. Różne bywają matki. Serce lekarza zbyt często bolesnych doznaje zawodów od bezlitośnej, okrutnej „matki" przyrody.

4. Pobłażliwie powiadamy nieraz: „Ludzie są ludźmi", a przecież czasem trudno spotkać „człowieka".

Prymaryusz Dr. PISEK.

Przed niedawnym czasem przyniesiono do szpitala dla dzieci im. św. Zofii kilkotygodniowe dziecko zdrowe, którego matka ciężko chora przyjęta do szpitala powsz. miała się poddać operacyi. Szpital św. Zofii przyjąć może tylko dziecko chore, Zakład dzieciątka Jezus był wówczas przepełniony; tu i tam odmówiono przyjęcia. Dziecko odniesiono do komisaryatu dzielnicy a stąd odwieziono je do Zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich, gdy jednak w zakładzie tym było wówczas kilka przypadków ospy wietrznej odesłano dziecko na oddział żeński zakładu brata Alberta, skąd znów przywieziono je do szpitala św. Zofii, gdzie je ostatecznie wbrew przepisom przyjęto.

Czy nie wstyd społeczeństwu, że jeden jego osobnik, tak mała istota, nie może znaleźć dla siebie pomieszczenia.

Setki dzieci ginie rok rocznie z winy społeczeństwa. Dotychczas nie posiada kraj nasz zakładu, w którymby mogło znaleść przytułek każde dziecko matki chorej lub ubogiej, nie mającej środków utrzymania dla siebie i swego niemowlęcia.

Brak opieki nad dziećmi świadczy niekorzystnie o kulturze społeczeństwa. Czas o tem pomyśleć.

Prof. Dr RACZYNSKI JAN.

Naród podobnie jak człowiek tylko wtenczas podoła swej pracy, jeżeli wszystkie części składowe prawidłowo pracują; przy najlepszem sercu cały organizm nie domaga, jeżeli żołądek chory; jeden stan — choćby najtęższy — nigdy nie wystarczy do normalnego rozwoju całego narodu.

Ustępstwo za daleko posunięte jest zawsze oznaką słabości, a nie dobroci.

L. RYDYGIER.

Choćby słusznemi były obawy Maltusa, że ludzkość kiedyś z przeludnienia zginie z głodu, pozostawiamy troskę o byt przyszłym pokoleniom i sami wciąż dążymy do obniżenia procentu śmiertelności.

Prof. Dr. W. SIERADZKI.

Olbrzymi postęp nauk chemicznych i biologicznych z ostatnich lat, wskazał farmacyi nowe kierunki w pracy zawodowej.

Za przykładem Serturnera, odkrywcy morfiny (1816), poszli inni, izolując z roślin mnóstwo ciał chemicznie czystych o cennych własnościach leczniczych. Równocześnie pracowano nad zbadaniem budowy chemicznej tych wyosobionych środków a wynikiem tych badań było poznanie związku zachodzącego między budową chemiczną a działaniem fizyologicznem.

Łączono więc grupy chemiczne o zbadanym już efekcie farmakologicznym, uzyskując tem całość o określonej naprzód wartości terapeutycznej.

W ten sposób powstała niezliczona ilość leków nowych, nieraz nawet bardzo cennych.

Zbiór takich leków syntetycznie otrzymanych z załączonym obrazem budowy molekularnej znajdujemy na obecnej wystawie w dziale farmaceutycznym zestawionym przez „Koło aptekarzy lwowskich".

Urządzone laboratorium bakteryologiczne dla apteki wskazuje na inny nowy kierunek w leczeniu, a jest nim seroterapia. Z chwilą szerszego jej zastosowania będzie aptekarz w przyszłości zmuszony do założenia takiej lub innej pracowni bakteryologicznej, ujmując tem samem znowu część pracy lekarskiej w zakres swego zawodu.

KAROL SKLEPIŃSKI.

Lwowskie Towarzystwo ratunkowe spełnia swe zadanie w trudnych warunkach bytu. Korzystam zatem z każdej sposobności, by prosić o pomoc materyalną, którą my przeistaczamy troskliwie w dzieło samarytańskie.

Dr. EDWARD STROYNOWSKI.

Przyczyna strasznej śmiertelności wśród niemowląt tkwi w warunkach społecznych. Im większa bieda i nędza, im niższa oświata, tem mniejsza ilość niemowląt uchodzi śmierci w pierwszym roku życia. A chociaż życie niemowlęcia, to pączek tajemniczy, o którym nie wiemy, jakim kwiatem rozkwitnie i jaki owoc przyniesie, to mimo tego wartość jego nieoszacowana. A ileż to miłości, poświęcenia, nadziei, wiele zdrowia zabiera za sobą takie maleństwo do grobu. Ratunek tych maleństw to pierś matki. Dać możność każdej matce, by bez troski mogła godnie spełnić swój święty obowiązek, by mogła piersią własną karmić swoje dziecię — nie pozbawiać jej tego, przez naturę danego, prawa, to wspaniały ideał, do którego zdążać, powinno być jednem z pierwszych zadań społeczeństw. Już samem zbliżaniem się do tego ideału, ratujemy tysiące jestestw marnie ginących, zyskujemy tysiące sił w niwecz idących, stwarzamy zastępy obywateli dla kraju — Niestety! zbliżanie się to żółwim idzie krokiem. Zmniejszają się bodaj liczne dotychczas szeregi kobiet, które lekkomyślnie, dla prostej wygody, zrzekały się tego przewspaniałego prawa.

Dr. ZDZISŁAW SZYDŁOWSKI.

Jest faktem w hygienie naukowo stwierdzonym, iż pewne drobnoustroje chorobotwórcze dostawszy się do organizmu ludzkiego lub zwierzęcego wprawdzie zakażają go, lecz równocześnie wywołują w nim rozwój substancyj ochronnych, które inne jednostki mogą ochronić przed tym samym jadem.

Podobnie rzecz się ma i ze społeczeństwem jako jednostką.

Wichrzyciele-demagogowie, siejący potwarz i obelgi w górę i w dół — to bakterye chorotwórcze w ludzkiej postaci — zakażają wprawdzie pojedyncze jednostki, które chorują lub giną nawet; lecz w społeczeństwie zdrowem, zdolnem do reakcyi siłą zasad zdrowych, rozwijają się równocześnie w całej pełni środki ochronne, zabezpieczające je przed jadem społecznym.

Prof. WICZKOWSKI.

Hygiena i filantropia.

Jak długo zasady hygieny i potrzeba ich zachowywania nie wejdą niejako w krew i żyły społeczeństwa, tak długo nie można będzie mówić o uzdrowieniu jego fizycznem i co za tem idzie, duchowem także. Hygieniczne wychowanie mas jest tedy pierwszą rzeczą, o której pomyśleć musi każdy pracownik, na tem tak bardzo zaniedbanem u nas polu. Popularyzacya zasad hygieny od dołu i od góry, wśród młodych i starszych, w mieście i na wsi, w szkole i w domu, na sali wykładowej i w warsztacie, winna być zadaniem nie tylko profesorów i zawodowych hygienistów, ale wszystkich, którzy już sobie uświadomili zbawienne skutki zachowywania zasad hygienicznych. W tej myśli życzyć należy otwierającej się wystawie hygienicznej, aby się stała słońcem, z któregoby w najdalsze miejsca rozbiegły się promienie uświadomienia samych zasad i bezcenne dobrodziejstwo zdrowia. Niech każdy pójdzie i spojrzy na urządzenia, środki, zdobycze na polu hygieny, niech porówna to, co jest u nas, ze stanem gdzieindziej istniejącym, niech sobie uprzytomni i zrozumie, jak daleko jesteśmy poza innymi narodami i... niech zacznie przedewszystkiem od siebie i sobie najbliższych. A tym wszystkim, którzy nie będą na miejscu, niech sama nazwa: wystawa hygieniczna, przypomni własne zdrowie i potrzebę jego zachowania.

I niech także przypomni zdrowie innych, zdrowie otoczenia, zdrowie całego społeczeństwa i narodu. Stąd już krok jeden tylko do altruizmu i filantropii. Istnieje w Anglii, piękny, nie zwyczaj, ale raczej jeno przyzwyczajenie, że każdy oświeceńszy obywatel obliczając budżet swoich rocznych wydatków, odkłada pewną sumę na cele dobroczynności publicznej. Skutkiem tego też jest rzecz dziwna. W społeczeństwie tak światłem, jak angielskie, cieszącem się tak energicznym i opiekuńczym rządem, nie ma prawie szpitali rządowych, utrzymywanych kosztem grosza podatkowego. Powstają wielkie instytucye ofiarnością zbiorową, powstaje ich mnoga ilość i nie ma sporów o to, kto ma płacić koszta leczenia ubogich. Gmina, kraj, czy państwo, nie ma tak jaskrawych wypadków zaniedbania choroby i kalectwa z powodu braku środków i instytucyj leczniczych.

Wystawa hygieniczna niechaj więc będzie także bodźcem dla filantropijnej dobroczynności publicznej i tej dobroczynności niechaj wskaże dobre, do celu wiodące drogi. Składajmy się na szpitale, na uzdrowiska, na ludowe sanatorya dla gruźliczych i innych chorych. Niech przy każdej sposobności płynie ofiara na ołtarz zdrowia — bo zdrowie to fizyczne odrodzenie i bogactwo narodu.

Oby hygieniczna wystawa lwowska stworzyła owocną erę dobroczynno-zdrowotnych fundacyj, oby się stała zawiązkiem pracy i wysiłków dla uzdrowienia cierpiących i dodania im sił do twórczej pracy, mnożącej ogólny dobrobyt.

Taką myślą i życzeniem powitać należy wystawę hygieniczną, w dzień jej otwarcia, w ten dzień święta zdrowia ludzkiego.

Dr. TATARCZUCH
dyrektor Polikliniki powszechnej.

W przeddzień otwarcia wystawy.

(Z placu wystawowego.)

Plac powystawowy od paru tygodni pozostaje pod znakiem siekiery i młotka. Od wczesnego rana ruch i hałas na placu ogromny, gorączka straszliwa.

Jutro w niedzielę ma nastąpić uroczyste otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, jutro już rano ukażą się wpierw oczom zaproszonych gości, później ciekawym zapewne spojrzeniom ogółu przedziwne cuda nowoczesnej wiedzy medycznej, najnowsze wynalazki, urządzenia, podręczniki a nawet stare, dziś historyczną wartość tylko mające narzędzia chirurgiczne i księgi.

Ruch tam codzienny, znany spacerowiczom z ostatniego miesiąca, tylko tempo trochę szybsze i żwawsze, tylko zgiełku i gwaru więcej.

Życie wystawy skupiło się na razie w dawnym pawilonie sztuki, do którego dołączono dla pomieszczenia zbiorów i okazów, nadsyłanych z całej Polski i z zagranicy, zgrabną stosunkowo drewnianą przybudówkę, pomalowaną z zewnątrz na popielato. W przedsionku pałacu sztuki znajduje się biuro dyrekcyi wystawy, oblężone od wczesnego rana przez tłumy interesentów i wystawców, zgłaszających dziś jeszcze swój udział w wystawie. Zgiełk tu wielki. Z sal dolatuje nieprzerwany stukot młotków, hałaśliwy odgłos przesuwanych pak, paczek, brzęk szkła czy metalu wyjmowanego z kufrów i układanego w gablotki lub na stoły poobijane czerwonem płótnem. Na salach może zwyż stu osób. Kręcą się, biegają, wirują, czasem błyśnie jasna sukienka jednej z panien sklepowych, czasem przebiegnie jakiś pan z paczką gwoździ i młotkiem w ręku. Najbardziej ruchliwym i najgłośniejszym w tem wirowisku jest dr. Krzyżanowski, dyrektor wystawy, który z błyskawiczną szybkością wydaje głośne rozkazy podkomendnym i robotnikom, doprowadzającym sale do świątecznego wyglądu.

Co chwila przed pałac sztuki zajeżdża jakaś dorożka lub wóz, z którego wyjmują szybko całą kolekcyę rozmaitych przedmiotów i układają w przedpokoju. W fiakrze przywieziono jakiś afisz reklamowy czy dyplom, przerażający wprost wielkością swą, w dużych dębowych ramach, który aż troje ludzi wynosi i składa na stole w sali głównej,

Sale wyglądają żywo i barwnie. Większość miejsc już zupełnie gotowa, oczekuje otwarcia wystawy. Niekiedy widać przestrzeń zupełnie pustą, którą w ciągu dnia zapełnią jakieś medykamenta. Sal wiele. Jeśli do przestrzeni i ilości sali, jaką obejmowały wyroby z przeszłorocznego jarmarku krajowego, dodamy kurytarz przybudówki, dorównujący swą długością długości całego pałacu, a równie szeroki, jak sala główna, będziemy mieli pojęcie o wielkości wystawy. Doliczyć do tego należy szereg pawilonów osobnych, a dojdziemy do przekonania, że ogromnie dużo pracy, zaparcia się i starań potrzeba było, by nawet przy bardzo sprzyjających warunkach i okolicznościach doprowadzić tak poważne przedsięwzięcie do skutku.

Kilkanaście wystaw w pałacu sztuki zwraca już dziś baczną uwagę swą starannością i estetycznym wyglądem. Należy tu bez wątpienia wystawa fabryki wód mineralnych Rzący i Chmurskiego, wystawa apteki Mikolasza, Blumenfelda, sympatyczna wystawa Koła aptekarzy lwowskich. Urozmaiconą jest wystawa wód mineralnych tutejszej firmy Weinreba, obsypana prospektami i tablicami zdrojowisk ... zagalicyjskich. Krynica i Iwonicz podają tablice statystyczne i wody, ładnie wygląda olbrzymi artystyczny plakat mączki Nestl'a. Z miast zauważyłem wystawę m. Krakowa, obejmującą tabelarne wykazy stosunków hygienicznych, plany i wzory, pamięci dr. Jordana złożono pomnik w formie tablic z planami znakomitych urządzeń i projektów jego. Wprost zadziwia wystawa m. Tarnowa, swym planowym, systematycznym rozkładem na pięknie wykonanych tablicach, dającą doskonały obraz stosunków sanitarnych i leczniczych miasta.

Dużo jeszcze innych wystaw zwraca uwagę. Nie czas i nie miejsce omawiać je; po jutrzejszem otwarciu przyjdzie kolej na obszerniejsze omawianie wszystkiego co na wystawie przyrodniczo-lekarskiej oczom naszym ukazano. Na razie odsłoniwszy potroszę rąbek tajemniczości, jaki sale pałacu sztuki otaczał, możemy zaręczyć, że ten kto wejdzie do głównego pawilonu, chcąc obejrzeć wystawę, nie wyjdzie z niej bynajmniej rozczarowany. Za obrębem pałacu sztuki równie gwarno. W kawiarni umieszczonej w przybudówce zaczęto przygotowywać się do jutrzejszego święta. Na placu dokończają robót przy pawilonach stojących osobno Ostatnie szczegóły dziś zostaną wykończone. Podobać się bardzo będzie nadzwyczaj smacznie skonstruowana, sala wykładowa, pawilon szkolny, pawilon sanatoryum dr. Zarewicza i ogród apteczny.

Wszystkie te budowy odbiegają naturalnie swym wyglądem od szablonu zwyczajnych pawilonów wystawowych, a wnętrza ich... naturalnie zadziwiają. Ale to na razie tajemnica. Dalej mamy dwie nowe restauracye Teliczka, pawilonik znakomitej mleczarni przeworskiej i nowy teatr rozmaitości, wzniesiony w pobliżu karuzeli. To przynęta dla piwoszy i ludzi żądnych rozrywki. Pozostała część przeszłorocznych budek z piernikami, wielka restauracya w pobliżu panoramy, pawilonik „Zdrowia" itd.

Wystawa więc zapowiada się dobrze i plac powystawowy ściągnie nie tylko ludzi szukających otoczenia zieleni i świeższego powietrza, lecz także wszystkich pragnących zapoznać się z obrazem produkcyi i pracy naszej na tem polu.

Dzień dzisiaj chmurny i smutny. Oby jutro w dzień otwarcia wystawy zajaśniało słońce złote i promienne i spojrzało życzliwie na zbożną pracę ludzi owianych dobremi chęciami i dobrą wolą.

Szczęść jej Boże! B.

Otwarcie wystawy nastąpi jutro w niedzielę o g. 10 rano. Zaproszeni goście zgromadzą się w pawilonie sztuki. Pierwszy przemówi imieniem miasta dr. Rutowski, następnie dyrektor wystawy dr. Kalikst Krzyżanowski, wreszcie prezes Zjazdu lekarzy i przyrodników prof. dr. Władysław Bylicki.

Prezydyum wystawy tworzą: prof. dr. W. Bylicki prezes Zjazdu, dr. K. Krzyżanowski dyrektor wystawy, prof. dr. M. Raciborski zast. przew. Zjazdu, prof. dr. A. Beck zast. dyr. wystawy, dr. A. Szulisławski sekretarz Zjazdu, dr. Piepes-Poratyński sekretarz wystawy, K. Sklepiński skarbnik. W skład komitetu wystawowego, składającego się z około 100 osób, wchodzą lekarze, aptekarze, przedstawiciele szkolnictwa, prasy, przemysłowcy i t. d.

Plac wystawowy ogrodzony został siatką drucianą w ten sposób, że publiczność będzie mogła korzystać z przechadzek po drugiej połowie placu powystawowego, począwszy od wieży wodnej do toru Cetnera i drogi stryjskiej.

Wieczorem codziennie cały plac wystawy oświecony będzie tysiącem różnobarwnych lampek żarowych, równocześnie odbywać się będą na placu przedstawienia kinematograficzne bez osobnej opłaty. Dwie muzyki wojskowe będą koncertować. Przy końcu przyszłego tygodnia rozpoczną się w osobnym pawilonie wykłady popularne z dziedziny nauk lekarskich, przyrodniczych i hygieny.

Równocześnie z otwarciem wystawy funkcyonować zacznie loterya fantowa; los po 1 koronie nabyć można przy kasach i bazarach wystawy. Kupujący los wie zaraz, czy wygrał, a wygrane odbierać można natychmiast na wystawie.

Ustawa karna i psychiatrya.

Prof. Wagner-Jauregg w Wiedniu wygłosił w tamtejszem towarzystwie psychiatrów odczyt o niepoczytalności i stanowisku, zajętem wobec niej przez nowoczesne ustawodawstwo karne.

Napomknąwszy na wstępie o niezałatwionym dotąd sporze pomiędzy psychiatrami a jurystami co do tz. moral insanity, zaznaczył prelegent, że spór ma za przedmiot nie tyle samą

psychiatryczną wiedzę, ile zastosowanie jej w ramach kodeksu karnego.

Stanowisko psychiatry - rzeczoznawcy jest instytucyą, dla której właściwie dotąd niema odpowiedniego miejsca w ustawodawstwie karnem. Jeśli bowiem o uznaniu niepoczytalności rozstrzyga orzeczenie laika, mowa tu o laicyzmie w kierunku psychiatryi, to w takim razie należałoby znamiona niepoczytalności usystemizować w ten sposób, iżby istotnie mógł je rozpoznać laik. Jeśli zaś on bierze sobie do pomocy rzeczoznawcę, to należy znowu ściśle określić stanowisko tego doradcy. Oczywiście opinia psychiatry dostarczyć ma jedynie materyału, na podstawie której sędzia, w psychiatryi laik, mógłby orzec, czy pewien czyn istotnie popełniony został w niepoczytalnym stanie.

Na razie, twierdzi prof. Wagner-Jauregg, daleko jeszcze do tego, by stosunek psychiatry do sądu ukształtował się w taki, jedynie odpowiedni sposób. Sędzia mając doradcę zawodowego zapomina nieraz, że jego, sędziego, obowiązkiem jest utworzyć sobie własne, stanowcze przekonanie o stanie umysłowym oskarżonego. W wielu wypadkach rzeczoznawca staje się suflerem wyroku. Nasuwa się więc pytanie, czy nie należałoby w drodze ustawodawczej wyraźnie zaznaczyć odpowiedzialność sędziego w tych wypadkach i ściśle odgraniczyć kompetencyę jego od kompetencyi rzeczoznawcy.

Paragrafy o niepoczytalności, wywodził prelegent dalej, będą funkcyonowały dopiero wtedy należycie, gdy ustawa jasno określi stosunek ich do wymiaru kary. Uregulowanie tej kwestyi jest tembardziej piekącą potrzebą, że tylko takim sposobem da się zapobiedz wpływowi suggestyi na wyrok, rozstrzygający nieraz o życiu człowieka. Brak odpowiednich postanowień daje się dotkliwie odczuwać i w wysokim stopniu utrudnia pielęgnowanie i wymiar sprawiedliwości.

Sędzia musi mieć przepisy, które umożliwiałyby mu wyrokować o poczytalności bez obawy, iż pokrzywdzi oskarżonego lub też ujmę wyrządzi obronie własnej społeczeństwa. Należy przedewszystkiem urządzić zakłady, w których znaleźliby pomieszczenie i kontrolę umysłowo chorzy przestępcy, gdyż dzisiejsze zakłady obłąkanych nie odpowiadają temu celowi.

Niepodobna zresztą sformułować paragrafów o niepoczytalności, bez względu na system kodeksu, do którego mają być włączone. Muszą one bowiem przystosować się do tego systemu, muszą pozostawać w zgodzie z zasadami i dążeniami kodeksu.

Z przeprowadzonych w ankiecie obrad, wnosić należy, iż nowa ustawa karna co do pojęcia niepoczytalności przejmie przepisy dotychczasowe. Mimo tego byłoby rzeczą pożądaną, by towarzystwo psychiatrów przeprowadziło nad paragrafami projektu, odnoszącymi się do niepoczytalności, dyskusyę i wystąpiło z konkretnymi wnioskami na mającym się odbyć w październiku zjeździe lekarzy chorób nerwowych i umysłowych.

Zebrani uchwalili utworzyć dla rozpatrzenia wspomnianej sprawy komitet, w skład którego wejść mają przełożeni klinik psychiatrycznych w Austryi, lekarze sądowi, policyjni i wojskowi, wreszcie prawnicy, poświęcający się studyom w zakresie medycyny sądowej.

Kronika.

Lwów, dnia 15 czerwca 1907.

Kalendarzyk.

W niedzielę 16 czerwca Franciszka Reg. — Gr. kat. Łukytyana. — Kal. słow. Budzimira.
Wschód słońca 4·05, zachód 7·56.

W poniedziałek 17 czerwca Adolfa B. — Gr. kat. Mytrofana M. M. — Kal. słow. Drogomysł.
Wschód słoń. 4·05, zachód 7·57.

We wtorek 18 czerwca Marka i Marcelina. — Gr. kat. Dorofteja Jep. — Kal. słow. Długosław.
Wschód słońca 4·05, zachód 7·57.

W środę 19 czerwca Gerwazego i Prot. — Gr. kat Wysaryona Prep. — Kal. słow. Borzysław.
Wschód słońca 4·07, zachód 7·58.

— **Nowi parowie austryaccy.** „Czas“ dowiaduje się, że powołani być mają do Izby panów hr. Zdzisław Tarnowski jako członek dziedziczny a b. minister dr. Piętak i prof. Kazimierz Morawski jako członkowie dożywotni.

Równocześnie pismo to stwierdza, że doniesienie niektórych pism, jakoby b. poseł Chamiec i prezydent lwowskiej Izby handlowej Horowitz mieli być powołani do Izby panów, jest nieprawdziwe.

— **Mianowania.** Radca sądu kraj. Włodzimierz Argasiński we Lwowie i Zygmunt Dworski w Czerniowcach, mianowani radcami wyższego sądu kraj. we Lwowie. Radca sądu kraj. Joachim Łysiak w Tarnopolu, mianowany radcą wyższego sądu kraj. w sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Ministerstwo handlu zamianowało: E. Barala, B. Tarnawskiego i J. Węglarza, praktykantami rachunkowymi dyrekcyi poczt we Lwowie.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych kancelistę T. Trybułę w Bochni oficyałem, kancelaryjnym.

— **Odznaczenia.** Cesarz nadał przeorowi konwentu Bonifratrów, ks. Laetusowi Bernatkowi w Krakowie i nadzwyczajnemu profesorowi uniwersytetu dr. Aleksandrowi Bossowskiemu w Krakowie, krzyże kawalerskie orderu Fr. Józefa.

— **Komisya szacunkowa podatku osobisto dochodowego.** Prezydyum kraj. Dyrekcyi skarbu, zamianowało radcę skarbu, Antoniego Prochaskę, przewodniczącym komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego w okręgu miasto Lwów oraz przewodniczącym komisyi powszechnego podatku zarobkowego dla tow. podatkowych I i II kl. w okręgu rozkładowym Izby handlowe lwowskie i brodzka, i tow. podatkowych III i IV kl. w okręgu rozkładowym miasto Lwów,

radcę skarbu Józefa Weinberga, zastępcą przewodniczącego takiej komisyi dla okręgu miasto Lwów oraz zastępcą przewodniczącego komisyi dla podatku zarobkowego dla tow. podatkowych I i II kl. w okręgu rozkładowym Izby hadlowe lwowskie i brodzka,

radcę skarbu Karola Bandrowskiego, zastępcą przewodniczącego komisyi powszechnego podatku zarobkowego dla tow. podatkowego IV kl. w okręgu rozkładowym miasto Lwów.

— **Kraj. komisya** dla włości rentowych przyznała na wczorajszem posiedzeniu 33 pożyczek rentowych w łącznej sumie 316.800 kor.

Kronika lwowska.

÷ **Zaprzysiężenie nowego prezydenta.** Zaprzysiężenie p. Stanisława Ciuchcińskiego, zatwierdzonego już przez cesarza na godność prezydenta m. Lwowa, odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 12 w południe.

÷ **Z miasta.** Całe niebo zasłonięte szaremi chmurami, które grożą nową słotą. A tymczasem potrzebujemy na jutro najpiękniejszej pogody, bo jutro otwarcie wystawy hygienicznej. Wystawa ta już wybiła się na pierwsze miejsce w życiu naszego miasta. Ona ma wypełnić sezon letni, ona ma zdziałać, że nie będziemy mieć sezonu martwego, ona ma wnieść do nas wiele ruchu i tysiące, tysiące przejezdnych, tysiące nadziei. Już dziś o wystawie się tylko mówi. Chwilowo było niebezpieczeństwo, że będziemy mówić o czem innem o strasznej historyi szpiegowskiej. Cały lwowski audytoryat i sztab generalny byli już w ruchu, policya już rozwinęła całą swoją maszynę a tymczasem pokazało się, że szpiega niema. Z powodu przychwyconego w Brodach listu, na którym podpisany był „szpieg“, tyle historyi. Zamiast szpiega pojawiła się mała chmura szarańczy, która wczoraj ponad Lwowem przeciągnęła. Trochę jej spadło około cmentarza Łyczakowskiego.

÷ **Odezwa do obywateli ziemskich.** Wydział Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt zwraca się do mieszkańców wsi i miasteczek z gorącą prośbą o przyjmowanie dziewczątek na czas wakacyjny, t. j. od 17 lipca do dnia 30 sierpnia. Towarzystwo wysyła corocznie znaczną liczbę ubogich dziewcząt na świeże powietrze, ale zgłaszających się jest zbyt wiele, aby można było uwzględnić wszystkie podania. Corocznie przychodzą też Towarzystwu z pomocą zacne i ofiarne rodziny; Wydział, ufny, że cele Towarzystwa i nadal znajdą u szerokiego ogółu poparcie, poleca sprawę najbiedniejszych wszystkim tym, którym dobro bliźniego leży istotnie na sercu, którzy rozumieją, czem dla przyszłości narodowej jest siła i zdrowie młodego pokolenia. Łaskawe zgłoszenia przesyłać należy na ręce p. Zofii Bylickiej, ul. Bielowskiego l. 5, lub p. Felicyi Węclewskiej, ul. Długosza l. 37.

÷ **Odpoczynek niedzielny.** Na prośbę kupców sprzedających we Lwowie wiktuały i utrzymujących wędliniarnie, owocarnie, składy korzenne etc., uchwalił magistrat zmienić godziny sprzedaży niedzielnej o tyle, że ma on trwać od 7 do 10, a nie, jak obecnie od 8 do 11 przed południem.

÷ **Ukarani alumni.** „Dzien. p.“ donosi: Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że pewna grupa alumnów ruskiego seminaryum duchownego we Lwowie, nie usłuchała zalecenia ks. metropolity Szeptyckiego i poszła głosować w drugim okręgu, jakkolwiek głosowanie to mogło rzucić na nich ten cień, że oddają swoje głosy człowiekowi, który napisał paszkwil na książąt Kościoła katolickiego. Ks. metropolita, dowiedziawszy się o tem, nakazał zaraz przeprowadzić śledztwo i zbadać, jak to się stało. Ze śledztwa okazało się, że w dniu owym rektor seminaryum wyjechał był ze Lwowa do umierającej siostry a władzę spełniał wicerektor, człowiek słaby, niezdecydowany, chwiejny, nie umiejący utrzymać dyscypliny w seminaryum. Więc kiedy 28 alumnów powiedziało mu, że chcą spełnić swój obowiązek konstytucyjny i pójść głosować wbrew Listowi pasterskiemu ks. metropolity, on nie umiał ich przekonać o niewłaściwości tego ich zamiaru i pozwolił im pójść głosować. Za karę oddalono go natychmiast z tego urzędu. Owych zaś 28 alumnów ukarano również surowo. Zaznaczyć jeszcze wypada, że dziewięćdziesięciu kilku alumnów tego zakładu usłuchało Listu pasterskiego księdza metropolity i nie głosowało wcale, jakkolwiek miało prawo wyborcze.

— **Demonstracyę drogą telegraficzną** chce urządzić „komitet ukr. akad. młodzieży“, który proponuje, aby tutejsi studenci ruscy „zasypali 17 bm. „tysiącami depesz“ prezydyum izby i posłów ruskich, z domaganiem się założenia we Lwowie uniwersytetu ukraińskiego.

÷ **Linia tramwaju elektrycznego** do bramy placu powystawowego jest już gotowa i miała być otwartą, ale z ministerstwa kolei nie przyszło dotąd pozwolenie na podjęcie ruchu. Biurokracya nigdy się nie zmienia.

÷ **Handlarze żywym towarem.** Aresztowano onegdaj na dworcu trzech mężczyzn i towarzyszącą im młodą dziewczynę. Śledztwo wykazało, iż aresztowani J. Szabo, Sz. Katz i M. Stern z Felsoviso na Węgrzech są handlarzami żywym towarem dziewczyna im towarzysząca ich ofiarą. Aresztowanych oddano władzom sądowym.

Kronika krajowa.

Z Zakopanego piszą nam pod d. 14 bm: Maj był tutaj nadzwyczaj piękny i słoneczny — natomiast czerwiec z wyjątkiem kilku pierwszych dni i obecnie trzech ostatnich jest słotny a skutkiem tego i ruch letników dotychczas słaby. Jedynie w zakładzie dr. Chramca i w sanatoryum dr. Dłuskiego bawi obecnie mniej więcej po 60 osób, w innych pensyonatach jeszcze niemal pustki i tylko przygotowania przedsezonowe w całej pełni. W zakładzie dr. Chramca odbywało się w maju wieczorem nabożeństwo do M. Boskiej a teraz w czerwcu do Najsłodszego Serca Jezusowego, na które przybywa do kaplicy zakładowej cała kolonia kuracyuszów z Chramcówek a chór złożony ze służby zakładowej wykonuje pięknie pieśni Kościelne. Kapelanowi zakładu dr. Chramca księdzu Gutowi należy się serdeczna wdzięczność za starania skuteczne około podniesienia pobożności za pomocą uroczystych nabożeństw.

Daszyński zgłosił się do aresztu. Z Krakowa telefonują nam: Dziś w południe do biura naczelnika powiatowego sądu karnego radcy Windakiewicza, zgłosił się Ignacy Daszyński w towarzystwie adwokata dr. Heskiego i oświadczył, że przybywa celem odcierpienia 3-tygodniowego aresztu, na który skazany został w jesieni r. 1900 za czynną i słowną zniewagę agenta policyi przy konfiskacie „Latarni“. Sąd pierwszej instancyi wówczas skazał był Daszyńskiego tylko za słowną zniewagę na 100 kor. grzywny. Daszyński bronił się tem, że agent nie miał żadnej legitymacyi ani odznaki, dlatego wyprosił go z lokalu a przy rozmowie położył mu rękę na ramieniu. Sąd drugiej instancyi jednakowoż uznał Daszyńskiego winnym słownej i czynnej zniewagi i skazał go na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę. Daszyński dzisiaj zaraz rozpoczął odsiadywanie kary.

Usuwanie się góry. Z Jaremcza piszą: Góra usuwa się dalej na tor kolejowy, opodal naszej stacyi, stale i wszelkie usiłowania odwrócenia katastrofy nie na wiele, jak się zdaje, przydadzą się. Nieszczęście dzisiaj zażegnane, nie przestaje być nadal groźnem.

Kronika powszechna.

§ **Skandale niemieckie.** W najnowszym numerze „Zukunft“ Maksymilian Harden ogłasza, że otrzymał materyały w sprawie ks. Eulenburga od osobistości zupełnie wiarygodnych, jednakże nieprawdą jest jakoby mu tych materyałów dostarczyła rozwiedziona hr. Moltkowa, albo też rzeczywisty tajny radca Holstein, który jeszcze niedawno był pierwszym szefem pod Tschirschkim w urzędzie spraw zagranicznych.

Rozwiedziona żona hr. Moltkego, który jest obecnie jednym z bohaterów skandalu Moltke-Eulenburg jest córką p. v. Keyden, który znowu był żonaty z p. Fraenkel, córką bankiera warszawskiego.

Dalej pisze Harden, że nie oskarżał nikogo o czyny kryminalne. Zwróciłem — pisze on — tylko uwagę na nieszczęsne dla państwa i monarchizmu działania ks. Eulenburga i jego przyjaciół. Wskazywałem na nienaturalne uczucia (sadyzm) pewnych członków tego koła, o ile przyzwoitość dopuszczała. Ci panowie byli złączeni przyjaźnią, jakiej się między mężczyznami nie spotyka. Spirytyści, duchowidze, którzy oraz kult mistyczny z majestatem korony uprawiali. Jednego takiego możnaby od biedy znosić, ale cała grupa taka nie licuje z twardemi czasami naszemi a jeden z tych seladonów powiedział: „Otoczyliśmy osobę monarchy kołem, którego nikt przebić nie zdoła“. Ja — dodaje Harden — nie czuję się powołanym do krytykowania chuci innych ludzi, ale tu chodziło o politykę: o cesarza i państwo. Więcej nie powiem na razie.

§ **Fabryka radu.** W Joachimsthalu w Czechach urządzono rządowe laboratoryum, które zajmie się wyrabianiem radu. W Joachimsthalu bowiem znajdują się, jak wiadomo, kopalnie rudy uranowej, z której udało się p. Curie i jego małżonce p. Curie Skłodowskiej wytworzyć ten cenny pierwiastek. Zarazem urządzony zostanie w Joachimsthalu rządowy zakład kuracyjny i kąpielowy, woda bowiem w tamtejszych kopalniach zawiera pewną ilość radu i ma być bardzo skuteczną w niektórych chorobach. Już teraz zgłasza się z całej Austryi mnóstwo chorych z zapytaniem, kiedy projektowane kąpiele „radioaktywne“ zostaną otwarte.

§ **Japońscy jenerałowie w Wiedniu.** Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi generalnego inspektora armii japańskiej gen. Nishi'ego i obu jego adjutantów.

„Zeit“ dowiaduje się, że generalny inspektor armii japońskiej gen. Nishi ma głównie przypatrzyć się konnicy austryackiej. Japońska konnica podczas wojny okazała się niedostateczną, podczas gdy konnica austro-węgierska uchodzi za znakomitą. Nishi ma także zakupić w Austryi konie rozpłodowe.

§ **Znęcanie się nad żołnierzami.** Z Zagrzebia donoszą: W jednej dywizyi, stacyonowanego tu chorwackiego pułku dragonów zdarzyło się wiele wypadków maltretowania żołnierzy przez oficerów i podoficerów. Komendant brygady gen. br. Marschall, otrzymawszy wiele skarg od rodzin żołnierzy, przybył niespodziewanie na inspekcyę i wezwał żołnierzy, którzy chcą zanieść jaką skargę, aby wystąpili z szeregów. Wystąpiło 80 żołnierzy i zaniosło skargi. Bar. Marschall polecił audytorowi przeprowadzić śledztwo, którego rezultatem było to, że major dywizyi hr. Jan Łubieński przeniesiony został w drodze karnej do innego garnizonu, dwóch poruczników skazano na więzienie, a trzech innych oficerów i cały szereg podoficerów na dłuższy areszt.

§ **Emigracya żydów z Węgier.** Uagwarska „Nazka“ donosi, że żydzi, zamieszkali w północnych Węgrzech tłumnie emigrują do Ameryki. Natomiast osiedlają się tam masy żydów, zbiegłych z Rosyi. Ta wielka inwazya nie podoba się już i ich węgierskim współwyznawcom. Ostatni zwrócili się do rządu peszteńskiego z prośbą, aby zamknął granice Węgier dla żydów rosyjskich.

Zmarli.

Marya Aldona Bartoszewiczówna, córka znanego dziennikarza i literata p. Kazimierza Bartoszewicza, zmarła wczoraj w Krakowie, w 25 r. życia.

Mój kącik.

Przed niedawnym czasem byłem na pogrzebie człowieka, który miał spore dochody z t. z. „realności“ i zarabiał dużo. Tymczasem po śmierci okazało się, iż pozostawił tak wielkie długi, że owe dochody zaledwie wystarczą na pokrycie wierzycieli. Przyszedłszy na pogrzeb zdumiałem. Oto tego biedaka nieboszczyka na wieczny odpoczynek wiozło aż cztery konie a był on tak chudym, iż jedenby wystarczył, za życia zaś nawet dorożek nie używał tylko tramwajami jeździł. I po co ten zbytek? Dla kogo? Komu chciano tymi czterema karoszami zaimponować, czy przyjemność sprawić? Znaczna względnie kwota rzucona została w błoto, nie zużyta produktywnie.

Jakże pięknie odbija od powyższego, czyn p. Stanisława Bala, o którym przed kilku dniami doniosły dzienniki. „Zamiast uroczystej eksportacyi zwłok matki, składam tysiąc koron na ubogich miasta Lwowa“. Oto jest godziwy sposób uczczenia drogiej pamięci zmarłej osoby. Oby się znaleźli naśladowcy! a więc vivat sequens:

* * *

W muzeum im. Dzieduszyckich pełnią czynności dozorców austryaccy inwalidzi. Niby przeciw temu mieć nie można (boć i wśród nich są nasi bracia) gdyby nie fakt, że my mamy polskich weteranów, którzy wprawdzie nie ulegli jak pierwsi jakimś wypadkom, wskutek czego zostali inwalidami, lecz za to walczyli w 1863 roku za wolność, przelewali drogą krew w szeregach bohaterów. Czyliby nie można pierwszych zastąpić drugimi? W Muzeum narodowem w Krakowie prześlicznie zdobią wstęp do niego i każdą salę starcy w czamarach i w maciejówkach, którzy spełniając czynności dozorców, starają się w ten sposób zasilić fundusze na utrzymanie tych, którzy nawet i w ten sposób czy to wskutek ran odniesionych, czy też starości nie mogą pracować, Sądzę, iż nad tą kwestyą zarząd muzeum Dzieduszyckich zastanawiać się nie powinien lecz wkrótce zarządzić odpowiednią zmianę.

* * *

„Dziady“ Mickiewicza ledwie cztery razy, Bolesław Śmiały“ Wyspiańskiego trzy razy „Juliusz Cezar“ Szekspira również trzy razy a „Wesoła wdówka“... Lehara 28 razy w naszym teatrze graną w ciągu dwóch miesięcy! Oto cyfry, które są (używając utartego zwrotu) tak wymowne, iż nietylko naprowadzają ponure myśli nad smakiem i znawstwem literatury dramatycznej naszej publiczności, ale wprost każą płakać nad tą deprawacyą piękna a raczej umiłowania jego przez Lwowian. A więc ze 180.000 ludzi mieszkających w naszem mieście, na dziesięciu przedstawieniach Mickiewicza, Wyspiańskiego i Szekspira było zaledwie 6 do 7 tysięcy osób (z wyjątkiem premiery, następne widowiska były średnio zapełnione lub prawie puste) a na 28 wieczorach pana Lehara (prawie wszystkie wysprzedane) blisko 50 000 widzów! Marny muzykancik bije dziesięciokrotnie naszych wieszczów lub największego myśliciela świata! Szczęśliwy Leharze, jakżeż może być dumnym i wielkim! Ale nic dziwnego — wszak ty błaznujesz, bawisz, schlebiasz poziomym upodobaniom tłumu a tamci każą... myśleć. Tego lwowska publiczność widocznie nie lubi. Dowód jak wyżej w cyfrach.

(!?!)

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.
W niedzielę „Porwanie Sabinek“. Wyst. Frenkla.
W poniedziałek „Wielki człowiek do małych interesów“.
We wtorek „Dwór we Władkowicach“, komedya Przybylskiego, występ M. Frenkla.

Repertuar teatru krakowskiego.
W niedzielę „Orfeusz w piekle“ operetka.

Z KRAKOWA.

— W Krakowie odbyło się wczoraj zebranie abonentów telefonu, które uchwaliło zwrócić się do Koła polskiego i posłów krakowskich z prośbą o wystąpienie przeciw podwyższeniu opłaty od telefonów.

Z WARSZAWY.

— Zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich rozpocznie się w Warszawie we wtorek o 10 rano nabożeństwem w kościele PP. Wizytek potem odbędzie się pierwsze ogólne posiedzenie w resursie obywatelskiej. Między innymi przemawiać będą: arcybiskup ks. Teodorowicz i prof. Thullie ze Lwowa o rozpoczynającej się walce religijnej w Austryi i Galicyi; Adam hr. Ronikier o krzewieniu idei katolickiej w sferach inteligencyi; prof. Smolka z Krakowa: („Rzut oka na historyę historyi“.)

— Z Łodzi donoszą: W deklaracyi wysłanej do zarządu do Berlina, robotnicy Tow. akcyjn. Poznańskich proszą zarząd, aby nie pozbawiał tysiąca ludzi pracy i zarobku; obiecują, że użyją wszelkich środków do walki z terrorem i oświadczają gotowość, w razie żądania zarządu, wyznaczenia z pośród siebie stałej straży. Komisya 12 delegatów wybrała 6 osób, które mają dziś, w sobotę, wyjechać do Berlina, o ile uzyskanie paszportów na wyjazd nie ulegnie zwłoce.

Z całego świata.

Praga. Na wszechsłowiański kongres Sokołów, przybyło 160 czeskich Sokołów z Ameryki.

Cherbourg. Wczoraj przybyła tu duńska para królewska, powitana przez prezydenta Francyi Falliéresa i prezydenta gabinetu p. Clemenceau. Po obiedzie, podczas którego król duński i prezydent Falliéres wznieśli toasty, królestwo duńscy odjechali do Paryża.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi, że spotkanie się króla angielskiego z carem rosyjskim nastąpi w lecie na Bałtyku.

St. Paul. (Minnesota). Bawiący tu sekretarz stanu wojny Taft ciężko zaniemógł, wśród objawów zatrucia.

San Francisco. Burmistrz Smith został skazany w procesie, w którym był oskarżony o wymuszenie pieniędzy od pewnego restauratora francuskiego. Jest to pierwszy wypadek zasądzenia w kampanii antikorupcyjnej, rozpoczętej przez prezydenta Roosevelta.

Katania. Wczoraj o 6 m. 35 wieczór nastąpił wybuch wulkanu Stromboli, który wyrzuca wielkie masy kamieni i popiołu. Dało się czuć także lekkie trzęsienie ziemi.

Przed Radą państwa.

Sprawa wyboru prezydenta izby posłów komplikuje się coraz bardziej. Kandydatura dr. Weisskirchnera na prezydenta izby okazała się niemożliwą. Nietylko socyaliści, ale także inne stronnictwa są przeciwne tej kandydaturze. Antagonizm wśród socyalistów przeciw jego osobie jest tak wielki, że w razie ściślejszego wyboru między nim a Czechem, będą głosowali na Czecha, choćby nawet był nim dr. Kramarz. Wskutek tego szanse dr. Ebenhocha poszły w górę.

Na wiceprezydenta socyaliści stawiają p. Pernerstorfera. Związek niemiecki narodowy dr. Steinwendera, Czesi dr. Zaczka.

Posłowie z partyi socyalistycznej uchwalili utworzyć klub jednolity i wybrali komisyę parlamentarną z 12 członków, między którymi znajdują się Diamand, Hudec i Wityk.

(Telegr. Gaz. Nar.)

Wiedeń. Jak „Poln. Corresp.“ donosi, w kierujących kołach polskich panuje zapatrywanie, że Koło polskie powinno podnieść żądanie zastępstwa w prezydyum izby posłów. Zapatrywanie to, jak sądzą, podziela także przeważna większość Koła polskiego. Kwestya osoby zostanie oczywiście dopiero w plenum Koła rozstrzygnięta. Gdyby Koło polskie podniosło żądanie zastępstwa w prezydyum izby, wtedy projekt przyznania jednego miejsca w prezydyum przedstawicielowi wszystkich stronnictw słowiańskich razem, prawdopodobnie nie mógłby być przeprowadzony.

Wiedeń. „Komitet ośmiu“ niemieckich stronnictw wolnomyślnych w zasadzie zgodził się, aby zalecić tym stronnictwom utworzenie „Związku niemieckiego“, w celu szerzenia i popierania interesów narodowych ludu niemieckiego w radzie państwa. Kierownictwo „Związku“ ma być powierzone prezydyum z 9 członków a poszczególne stronnictwa mają uczestniczyć w niem odpowiednio do swej siły.

Austrya i Węgry.

(Niejasna sytuacya).

Wiedeń 14 czerwca.

Do mnóstwa komunikatów przeróżnych frakcyj parlamentarnych przybyły w ostatnich dniach biuletyny o rezultacie rokowań ugodowych z Węgrami. Publikacye te odznaczają się, tak samo, jak komunikaty frakcyjne tem, że wcale do

---

48

Br. Schlicht.

Hrabiowie Gründingen.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mów tyle, Alekso. O rezultat idzie, a nie o powody. Zresztą zdaje mi się, że czas już, abyśmy stąd odeszli. Mogłaby nas mama szukać a potem ciekawie wypytywać, gdzieśmy byli i cośmy robili, no i moglibyśmy się znaleźć w położeniu, że trzeba by było złamać słowo, a to stać się może.

— Pod żadnym warunkiem — dodał hrabia.

Hrabia i Aleksa odeszli, a baron zasiadł do biurka, aby natychmiast napisać Janowi wyczerpujące sprawozdanie z całej rozmowy. Potem kończył:

„...Mam nadzieję, że do trzech dni będę u Pana, a potem w dalszych trzech dniach powrócę do Gründingen, jako szczęśliwy narzeczony pomimo stanowczego: nigdy panny Klary. Ponieważ hrabia i hrabianka Aleksa zgodzili się na mój plan, nie potrzebuje Pańska narzeczona robić sobie żadnych skrupułów, że wciska się do Gründingen. Chociażbyś więc Pan odpisał mi nawet: nie, przyjadę i już dziś przy objedzie, będę mówił o moim wyjeździe. Mam nadzieję, że pan hrabia nie wypadnie z roli.“

Istotnie, hrabia nie wypadł z roli. Zrobił bardzo zdziwioną minę:

— Pan wyjeżdżasz? I do tego tam, gdzie stacyonuje Jan? Czy ma pan jakie interesy? Lepiej jedź pan do Berlina, jeżeli chcesz się pan rozerwać. W tej mieścinie, nie mającej nawet stu tysięcy mieszkańców, nic pan nie znajdziesz

Baron odpowiedział coś o ważnych, osobistych sprawach, nie cierpiących zwłoki.

— Ależ na Boga, nie chciej pan źle mnie rozumieć — zawołał hrabia. — Nie mam żadnego prawa zatrzymywać pana. Smutno mi tylko, że pan wyjeżdżasz. Jest to komiczne, jak szybko ludzie do siebie się przyzwyczajają. Wszystkim nam będzie pana brakować. Mam nadzieję, że nie na długo pan wyjeżdża.

— Przypuszczam, że do paru dni powrócę.

— Zapewne zobaczy się pan z Janem? — zapytała hrabina.

— Naturalnie. Spodziewam się, że spędzimy razem jeden przyjemny wieczór. Przed kilku dniami dowiedziałem się przypadkowo, że w tem mieście mieszka pewien stary mój przyjaciel z rodziną. Nie widziałem go kilka już lat. Są to nadzwyczaj uprzejmi, dobrzy ludzie.

— Szlachta?

— Nie, pani hrabino.

Hrabina pokręciła noskiem.

Aleksa patrzała z pewnem zalęknieniem na barona. Byle tylko się udało. Że on tak mówiąc, przygotowuje sobie następne przedstawienie Klary jako narzeczonej, aby niespodzianka nie była zbyt gwałtowną, domyśliła się, ale podziwiała jego odwagę.

Baron dał jej znak oczami, aby pomogła mu rozwijać ten temat, więc zapytała go:

— Czy pański przyjaciel ma dzieci?

— Tylko jedną córkę. Bardzo jestem ciekaw, jak się rozwinęła. Będzie już pięć lat jak jej nie widziałem. Jeżeli dotrzymała, co przyrzekła, musi być pięknością. Bardzo się cieszę, że Klarę, ona nazywa się Klara, znowu zobaczę.

Hrabia pogroził mu palcem:

— No, no, panie baronie, pilnuj się...

— Ależ, panie hrabio, w moim wieku...

— Starość nie chroni przed głupstwem — zawołała Aleksa.

— Przepraszam, hrabianko, tak starym znowu jeszcze nie jestem.

Udawał, że jego próżność została obrażoną.

— Pardon, baronie, tak słów moich nie rozumiałem. O co to ja jednak chciałem pana zapytać... Aha, mówiłeś pan, że masz spędzić z Janem jeden przyjemny wieczór. Czy weźmiesz go pan do swoich przyjaciół?

— Jeżeli brat pani nie będzie mieć nic lepszego do roboty. Wieczorów w kasynie wojskowem znieść nie mogę. Nie tyle z powodu szampana ile z powodu rodzaju rozmowy, która mi działa na nerwy. Ale wieczór w ładnej restauracyi... dobry objad... dobre towarzystwo... trzech panów, dwie damy... to może być przyjemnem.

— Kto jest ta druga dama? — zapytała hrabina.

Hrabina nie brała dotychczas udziału w rozmowie. Taki temat nie mógł jej interesować. Dopiero, gdy posłyszała, że jej syn ma być zaproszony do tych ludzi, stała się uważniejszą: w tem wszystkiem było coś niejasnego; baron, młoda dama, Jan, jeszcze jeden pan, jeszcze jedna dama... jak baron, którego uważała dotąd za wzór porządnego człowieka, mógł nagle w obcem dla siebie mieście, przyjść do tylu znajomości damskich.

Uważała też za niestosowne, że on o tem mówi w obecności jej córek. Że nie szło tu o jakieś zebranie w chambre separé było jasnem, ale mimoto nie podobała się jej cała ta sprawa.

— Ależ, pani hrabino, tą drugą damą jest matka panny Klary a tym drugim panem jej ojciec. O rodziców przedewszystkiem mi chodzi a panna Klara jest, jeżeli tak powiedzieć można, tylko przyjemnym przyczynkiem.

— Ach, tak... pardon... nie zrozumiałam poprzód dokładnie.

Hrabina zmieszała się trochę. Jej słowa były rzeczywiście trochę bez taktu, lecz baron szybko przeszedł do dalszej rozmowy.

— Byłoby mi bardzo przyjemnie, panie hrabio, gdybyś pan poznał mego przyjaciela, radcę rządu — miwił baron, zwracając się do hrabiego. — Zdaje mi się, że gra on ecarteé namiętniej od pana.

— I teraz dopiero mówisz mi pan o tem — rzekł hrabia z wyrzutem. — Muszę go poznać. Choćby mieszkał na Szpicbergu lub Ziemi Ognistej. Musisz mi go pan dostawić żywego lub umarłego, a jeżeli on nie zechce przyjechać, to telegrafuj pan, a ja natychmiast przyjeżdżam i będziemy grać siedm wieczorów z rzędu.

— Ależ, Edwardzie, jak można tak się zapalać do kart.

— Co tam! Każdy człowiek ma swoją marotę. Ja mam swoją — chciał dodać: a ty swoją, ale zamilkł.

— Panie hrabio — zawołał baron szybko — jedź pan ze mną. Pański syn będzie bardzo się cieszyć, gdy będzie miał przez kilka dni pana u siebie.

— A ja jadę z papą — zawołała Aleksa. — Jakże się cieszę.

(C. d. n.)

zoryentowania się w sytuacyi nie przyczyniają się, lecz raczej pojęcia gmatwają i mącą.

Oficyalne komunikaty są wprawdzie krótkie, lecz za to... niedostatecznie jasno stylizowane. Wady tej nie bierze się im za złe, gdy wiadomo, że oficyalna niejasność jest właściwym celem autorów. Sprawozdania „własne" i od „specyalnych" korespondentów dzienników wiedeńskich pochodzące, zapełniają wprawdzie całe kolumny, lecz są niemniej mgliste i zagadkowe. Wprawdzie i tych publikacyj celem, bywa często ową mglistość i zagadkowość, lecz cel ten jest zwykle mniej niewinny i więcej szkodliwy.

Po ostatnich konferencyach w stolicy węgierskiej, sprawozdania prywatne dzienników były niezwykle optymistyczne mimo rzeczowej niejasności. Twierdzono w nich, że rokowania postępują równo naprzód, że nastąpiło pewne „zbliżenie", wymieniano poszczególne materye, które stanowiły przedmiot obrad, lecz nigdzie nie podano szczegółów, ów pogodny optymizm rzeczowo uzasadniających. Ponieważ sprawozdania na taki ton nastrojone, pojawiły się wyłącznie w prasie tak zwanej liberalnej, uwzględniającej w znacznej mierze wpływ rokowań ugodowych na giełdę, przeto nie od rzeczy będzie może podać głos z przeciwnego obozu politycznego, podany w dzienniku zachowawczym „Reichspost" a pochodzący rzekomo od kierującego polityka stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

Poseł ów pisze: „Ze strony rządu węgierskiego i austryackiego pojawiły się sprawozdania że w rokowaniach w kwestyi konwersyi renty blokowej, podatków konsumcyjnych nastąpiło zbliżenie. Komunikat węgierskiego rządu zdradza pewne radosne wzruszenia, a austryacki nie różni się niczem od zwykłych tego rodzaju kancelaryjnych robót.

Chciałbym wobec tego stwierdzić, że mimo objawionego przez rokujących członków rządów optymizmu, uważano dojście do skutku ugody za wręcz wykluczone. Być może, że Wekerle i Koszut mają szczerą chęć doprowadzenia do skutku ugody w formie dogadzającej stronnictwu niezawisłości, z pewnemi, po za temi formułkami ukrytemi pozornemi korzyściami.

Byłoby to jednak, abstrahując od stanowiska jakieby nowy parlament w obec takiej ugody zajął, tylko układ pomiędzy rządami. Radykalna większość parlamentu węgierskiego ugody na warunkach, na jakie my się zgodzić możemy nigdy nie przyjmie i tego najbardziej optymistyczne komunikaty nie dokażą. Skończy się na tem, że kwota znowu ustanowioną zostanie przez cesarza, a miejsce ugody zajmie w obu częściach monarchii praktyka, dążąca powoli do zupełnego rozdziału". Tyle polityk chrześcijańsko-społecznego stronnictwa.

Lecz i w prasie węgierskiej odzywają się niektóre głosy pobudzające do trzeźwiejszego ocenienia sytuacyi. I tak „Pester Lloyd" konstatuje, że w redagowaniu komunikatów, zapewne w prasie węgierskiej, obserwować można pewną ostrożność. Optymityzm ustępuje miejsca pewnemu rodzajowi liczenia się z realnymi stosunkami. Dawne grzechy zaś pozostały bez skutków i oficyalne sprawozdania nie robią więcej na innych masach wrażenia.

Wszystkie te uwagi atoli opierają się bądź co bądź na tych prawdziwych i tendencyjnych komunikatach. Sądzimy, że wszelkie kombinacye nawet rządu były dotychczas wadliwe, gdyż nie liczyły się z parlamentem, którego usposobienia żaden psycholog polityczny wyprorokować nie może. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, stanie się tak jak już raz donosiłem, że rozstrzygnięcie ważnych kwestyj odroczone zostanie — do jesieni. (—i.)

Rewolucyjna organizacya wojskowa w Rosyi.

Tajone dotąd odkrycie rewolucyjnej organizacyi wojskowej w Rosyi zostało nagle przez rząd odsłonięte. Petersburska agencya telegraficzna rozesłała następujący komunikat, który nie tylko w granicach państwa rosyjskiego, ale i poza niem wywołuje sensacyę. Komunikat ten opiewa:

Dnia 18 maja dowiedziała się policya petersburska, że w pomieszkaniu posła Ozola, gdzie się odbywają posiedzenia partyi socyalno-demokratycznej, schodzą się także członkowie rewolucyjnej organizacyi wojskowej. Informacyę tę potwierdzono następnie przez aresztowanie kilku członków wspomnianej organizacyi rewolucyjnej z powodu rewizyi domowej w mieszkaniu Ozola, przyczem znaleziono liczne dokumenty wskazujące na to, że 55 posłów do Dumy, którzy tworzą socyalno-demokratyczną frakcyę w Dumie utworzyło zbrodniczy związek, celem przewrotu formy rządów, ustanowionej ustawami zasadniczemi, przy pomocy powstania ludowego a to celem zaprowadzenia demokratycznej republiki.

Aby osiągnąć te cele, wspomniany zbrodniczy związek poczynił następujące zarządzenia: Połączył się z innemi tajnemi zbrodniczemi stowarzyszeniami a to z centralnym komitetem rosyjskiej socyalnej demokracyi i partyi robotniczej, z petersburskim komitetem tej partyi i z całym szeregiem komitetów lokalnych, stojących pod rozkazami komitetu centralnego. Związek ten poddał się też organizacyi komitetu centralnego, ale celem przygotowania powstania sam kierował akcyą tajnych komitetów, założonych w rozmaitych miejscowościach państwa. Do tajnych komitetów wysłano też cyrkularze, w których polecono zapomocą agitacyi podburzać lud przeciw rządowi, szlachcie, urzędnikom i właścicielom ziemi.

Dalej polecono tajnym komitetom, aby chłopów, robotników i żołnierzy w ten sposób podburzonych łączyły w stowarzyszenia i grupy, celem wyzyskania niezadowolenia i wzburzenia biedniejszych klas ludności dla urządzenia wspólnego powstania wojska, chłopów i robotników. W odezwie do chłopów wzywał ich ten związek do tworzenia stowarzyszeń i łączenia się z robotnikami celem walki z legalną władzą rosyjską, celem objęcia w swe ręce władzy państwowej i oddania jej w ręce reprezentacyi ludowej. Tajny zbrodniczy związek uważał za najbliższy cel swej działalności przygotowanie powstania wojskowego i nazwał się organizacyą wojskową. Z rosyjską partyą socyalną-demokratyczną związek utrzymywał bezpośrednie stosunki. Za pośrednictwem jednego z swych członków, posła Gerusa, urządził związek 12 b. m. w Petersburgu tajne zebranie tej organizacyi. Dalej, zbrodnicza ta organizacya przyjmowała od garnizonów w Wilnie i Petersburgu instrukcye, oraz przyjęła deputacyę garnizonu petersburskiego, która przyrzekła swą pomoc.

Wspomiany Związek tworzył środowisko, w którem koncentrowały się rewolucyjne komitety lokalne tajnych stowarzyszeń i grup uboższych kół ludności, pracując na rzecz zwołania konstytuanty i zaprowadzenia socyalno-demokratycznej republiki w Rosyi. Wszystkie komitety lokalne przysyłały swe sprawozdania temu związkowi, który w ten sposób miał przegląd sił i środków rewolucyonistów. Zwoływano zastępców tajnych komitetów celem udzielania im instrukcyi oraz wysyłano członków na rozmaite zgromadzenia celem wygłaszania podburzających mów. Związek rozporządzał także fałszywymi paszportami, w które zaopatrywał osoby, chcące się ukrywać przed władzą.

W sprawę rewolucyjną organizacyi wojskowej wmięszanych jest 55 posłów do Dumy i przeciw nim wytoczono śledztwo. Szesnastu z nich, którzy w czynnościach zbrodniczego związku brali w bardzo wybitny sposób udział, na zarządzenie prokuratoryi ma być aresztowanych.

Tyle komunikat.

Rzeczywiście też wczoraj Stołypin przesłał prezydentowi Dumy Gołowinowi pismo z doniesieniem, że ma złożyć w Dumie bardzo ważne oświadczenie, niecierpiące zwłoki i prosi Gołowina, aby natychmiast po otwarciu posiedzenia udzielił mu głosu i na podstawie artykułu 44 ustawy wykluczył jawność posiedzenia, a to w sprawie należenia posłów do rewolucyjnej organizacyi wojskowej i przygotowania przez nich zbrojnego powstania.

Gdy więc posiedzenie Dumy otwarto i Stołypin otrzymał głos, zażądał bezzwłocznego aresztowania 16 posłów socyalistycznych i zezwolenia, by większą część posłów socyalistycznych, bo 55, pociągnięto do śledztwa sądowego. Następnie oświadczył Stołypin, że Duma musi natychmiast powziąć decyzyę w sprawie poruszonej przez niego kwestyi. Jeśliby się Duma wzbraniała pozwolić na natychmiastowe odprowadzenie oskarżonych 16 posłów, będzie rząd to uważał jako oświadczenie, że Duma nie chce dalej z rządem pracować. Rząd zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa, jeżeli oskarżeni nie zostaną natychmiast uwięzieni.

Kadeci zaproponowali przekazanie wniosku rządowego komisyi. Prawica i październikowcy głosowali przeciw temu.

Obrady przybrały bardzo burzliwy charakter; socyalnych demokratów nazwano zdrajcami kraju i zarzucano im najcięższe zbrodnie.

W końcu przeszedł wniosek kadetów z tym dodatkiem, że komisya ma się składać z 22 posłów.

Duma wreszcie wybrała komisyę złożoną z 22 członków. Prawica wzbraniała się wysłać przedstawicieli do tej komisyi, która się składa z przedstawicieli kadetów i lewicy.

Komisya prawdopodobnie odrzuci wniosek rządu, tak, że rozwiązanie Dumy będzie już dziś faktem spełnionym.

Komisya zastrzegła sobie 24 godzin czasu do opracowania referatu.

(Tel. „Gaz. Nar.".)

Petersburg. Pałac Dumy obsadziły silne oddziały wojska, żandarmeryi i policyi. Osobom cywilnym wstęp na plac przed Dumą wzbroniony.

Petersburg. Szczegóły posiedzenia wczorajszego są następujące: Po Stołypinie zabrał głos prokurator Kamyszyński i odczytał długi akt oskarżenia przeciw posłom lewicy. Na podstawie aktu tego żądał prokurator natychmiastowego aresztowania 16 posłów, członków partyi socyalno-demokratycznej i socyalno-rewolucyjnej. Nazwiska ich: Ceretelli, Aleksinski, Ła[illegible]dze, Irjejenko, Dmytrow, Ozol, Sałtykow, Komar, Gerus, Aninkin, Biełouzow, Lomtapisze, An[illegible]mow, Serow, Winogradow, Łopatkin.

Petersburg. Tajność posiedzeń Dumy była w dniu wczorajszym tak wielką, że wszystkich dziennikarzy wydalono z gmachu Dumy. Cały gmach Dumy jest otoczony policyą i wojskiem. Rząd jest już przygotowany na rozwiązanie Dumy i poczynił wszystkie kroki, aby zdusić w zarodku zaburzenia i strajki polityczne.

Petersburg. Wczorajsze wydarzenia były dla większości niespodzianką i wywołały ogromne zainteresowanie. Wojsko i żandarmerya utrzymuje porządek w ulicach prowadzących do placu przed Dumą. Sam pałac Taurydzki otoczono żandarmami.

Dyskusya w Dumie była nadzwyczaj gwałtowna.

W kilku fabrykach panuje wzburzenie. Rewolucyjnych emisaryuszy aresztowano w koszarach.

Ponieważ Duma postanowiła oddać sprawę wydania posłów komisyi, która ma zdać sprawę w ciągu 24 godzin, możliwem jest odroczenie rozwiązania Dumy, jednakże powątpiewają o tem, bo rząd postawił ultimatum.

Kilku posłów socyalistów usiłowało ratować się ucieczką. Jak słychać, ucieczka miała udać się posłowi Ozohlowi.

Wiele zależy od tego, czy prawo wyborcze będzie zmienione dekretem.

Pesymiści oczekują rozruchów i strajku kolejowego; ponieważ jednak wydano rozległe zarządzenia i ludność, znużona rewolucyą, zachowuje się spokojnie, prawdopodobnie wszystko przejdzie bez większych zaburzeń.

Wiedeń. „N. fr. Presse" w depeszy z Petersburga podaje dalsze uzupełniające szczegóły w sprawie zatargu pomiędzy rządem a Dumą. Obok centralnego komitetu partyi socyalistycznej, która miała na celu przygotowanie republiki wszechrosyjskiej demokratycznej, istniał także związek wojskowy socyalno-demokratyczny, który ostatnimi czasy odbywał w Petersburgu posiedzenia. Wielką rolę w tym związku wojskowym socyalno-demokratycznym odgrywała kobieta, nazwiskiem Morozowa.

Wiedeń. Korespondent petersburski „N. Fr. Pressy" twierdzi, że posłowie polscy dali do zrozumienia, że w razie gdyby oddano w ręce sądów 55 deputowanych socyalistycznych, to oni, tj. Polacy złożyliby swoje mandaty (?)

Berlin. „Berl. Soc. Anzeiger" donosi z Petersburga: Godzina rozwiązania Dumy już nadeszła. Duma nie spodziewała się tak rychło końca. Na wczorajszem posiedzeniu miały być traktowane przedmioty bardzo podrzędne.

„Loc. Anz." na równi z innymi dziennikami niemieckimi potwierdza, że los Dumy leży w rękach Koła Polskiego, gdyby bowiem Polacy oświadczyli się przeciwko wydaniu posłów socyalistycznych w ręce sądów, nie ulega wątpliwości, że rząd Dumę rozwiąże.

Październikowcy przemawiają za wydaniem posłów socyalistycznych sądom, natomiast kadeci zwalczają ten projekt.

Petersburg. W czasie wczorajszego posiedzenia Dumy policya odbyła rewizyę w mieszkaniach rozmaitych posłów socyalno-demokratycznych i socyalno-rewolucyjnych.

Petersburg. Ostatniej nocy dokonano ponownych rewizyj w pomieszkaniach rozmaitych posłów ze skrajnej lewicy a także trudowików, jakoteż w centralnej kwaterze socyalistów; tutaj skonfiskowano liczne dokumenty. Będą wniesione nowe oskarżenia § 102 ustawy, na mocy której oskarżono część posłów socyalistycznych, postanawia wymiar kary aż do 8 lat robót przymusowych na Syberyi.

Jak słychać Stołypin na wszelki wypadek pozostanie na stanowisku prezydenta ministrów, mimo iż możliwa jest częściowa zmiana składu gabinetu.

Petersburg. (P. Ag.) Wiadomość jednego z dzienników zagranicznych, jakoby 16 socyalno-demokratycznych posłów, których natychmiastowego wydania zażądały władze, zostało dziś przemocą z sali obrad usuniętych i umieszczonych w więzieniu, jest nieuzasadniona.

Petersburg. Część członków Dumy, nie wyłączając i niektórych posłów polskich, udała się na terytoryum Finlandyi, aby uchronić się przed aresztowaniem. W pasie granicznym wzmocniono straże.

Petersburg. Posła Puryszkiewicza, który domagał się wydania posłów socyalistycznych, napadnięto w czytelni Dumy, tak, że musiał pod osłoną straży wojskowej udać się do domu.

Zmiana ordynacyi wyborczej.

Petersburg. W kołach poselskich panuje przekonanie, że kwestyę zmiany ordynacyi wyborczej poczytywać należy za rozstrzygniętą. Pomienione zmiany obejmują między innemi podwyższenie cenzusu wyborczego i wprowadzenie systemu kuryalnego z zupełnem pominięciem i pozbawieniem praw wyborczych „obcoplemieńców".

Petersburg. Autorami nowej ordynacyi są Gonczarow i Durnowo. Wskutek usilnych starań Schwanebacha, Kokowcewa i Wasilczikowa, Królestwo Polskie, Kaukaz, część Syberyi zostały pozbawione reprezentacyi parlamentarnej. Prawo czynnego i biernego wyboru mają tylko Rosyanie prawosławni z bardzo wysokim cenzusem majątkowym i inteligencyi (ukończenie sześciu klas gimnazyalnych). Nadto podwyższono jeszcze bardzo znacznie granicę wieku. Prawo głosu bowiem będą mieli ci, którzy przy dostatecznym cenzusie ukończyli 30 rok życia.

Napady i zamachy.

Tyflis. Na pociąg pocztowy napadło między Aleksandropolem a Tyflisem siedmiu ludzi i zrabowali u kasyera 25.000 rubli. Jednego żandarma, eskortującego pociąg, zabili, a dwóch ranili. Konduktorów zmuszono do ukrycia się pod ławkami. Następnie zmusili służbę pociągową do zatrzymania pociągu i zbiegli.

Pensa. W dwóch powiatach tutejszej gubernii pojawiły się zbrojne bandy. Dla ich ujęcia wysłano straż, dragonów i piechotę.

Tyflis. W Aleksandropolu około koszar nieznany człowiek zabił 6 strzałami z rewolweru naczelnika oddziału batalionu kolejowego por. Kostenkę.

Dżuma.

Moskwa. Oprócz trzech wypadków dżumy nad Wołgą, skonstatować miano nowe podejrzane wypadki zasłabnięcia. Władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności i zorganizowały specyalne komisye. Naczelnik miasta Baku zarządził sanitarną kontrolę wszystkich osób, które drogą wodną przybywają tam z Astrachanu.

Druga międzynarodowa konferencya pokojowa.

W Haadze, cichej politycznej stolicy Holandyi, gdzie się w r. 1899 odprawiała pierwsza międzynarodowa konferencya pokojowa, tylko przez 27 państw obesłana, zbiera się dzisiaj druga taka konferencya ale już przez 47 państw z 200 delegatami obesłana. Konferencyę zagai jako gospodarz, holenderski minister spraw zagr. Tets van Goudrian, prezydyum obejmie ambasador rosyjski Nelidow. Posiedzenia plenarne i komisyjne odbędą się w gmachu parlamentu holenderskiego. Główna sala, mogąca zmieścić 268 delegatów, ma ponurą przeszłość historyczną. Ścięto w niej w r. 1619 kanclerza Oldenbarnevelda a później kanclerza Jana de Witts zamordowano. W tej sali zagaiła królowa w r. 1904 parlament holenderski.

Delegaci zamieszkali po większej części w pobliskiem Scheveningen, gdyż w Haadze, z samych prawie will złożonej, choć 150.000 mieszkańców liczącej, umieszczenia odpowiedniego znaleść nie mogli. Tym razem reprezentowane są nawet drobne republiki amerykańskie. Wielkie państwa przysłały cały sztab delegacyjny, tak np. do delegacyi austro węgierskiej wchodzą: ambasador Merey, poseł br. Macchio, prof. Lammasch (stały członek haagskiego trybunału rozjemczego) jako delegat naukowy; kontradmirał Hans, generał br. Giesl, radca dworu w ministerstwie spraw zagr. Weil, radca legacyjny Szilassy; wreszcie koncypista w min. spraw zagr. Berger jako sekretarz delegacyi i porucznik liniowy marynarki Konnek, jako sekretarz kontradmirała Hansa.

Pierwszy delegat francuski Bourgeois sądzi, że konferencya potrwa sześć tygodni i dobrze będzie, jeśli przynajmniej rozszerzy zakres międzynarodowego trybunału rozjemczego. Większego sukcesu on nie wróży.

TELEGRAMY.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 16 czerwca:

W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, temperatura mało zmieniona, pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura podnosi się, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

Z Francyi.

Tuluza. Marcelin Albert, główny sprawca ruchu w południowej Francyi wystosował do merów następującą depeszę: Nie powinniśmy słuchać zarządzeń prezydenta ministrów, wzywam pana do przyłączenia się do tej uchwały.

Ze Szwecyi.

Chrystyania. Storthing odrzucił projekt ustawy z powszechnem prawem głosowania dla kobiet, a tylko rozszerzył znacznie dotychczasowe prawo wyborcze kobiet.

Z Serbii.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny przedstawił się nowy gabinet Pasicza. Przywódca młodoradykalnej opozycyi Stojanowicz złożył obszernie uzasadnioną deklaracyę, w której zawarte jest oświadczenie, iż ze względu na ustąpienie ministra spraw wewnętrznych opozycya zaniecha obstrukcyi, że jednakże do rządu Pasicza nie ma zaufania, a wskutek wstrętu, jaki czują do osoby Pasicza, opuszczają młodoradykali salę obrad.

Nowy York. Strajkujący robotnicy portowi podjęli wczoraj pracę. Zorganizowani robotnicy dopuszczają się wykroczeń względem niezorganizowanych robotników, którzy nie strajkowali, dwudziestu z tych robotników jest tak silnie poranionych, że musiano powierzyć ich opiece lekarskiej.

Dział ekonomiczny.

β **Rada nadzorcza Tow. Wz. Ubezpieczeń w Krakowie** załatwiła sprawozdanie komisyj rachunkowych działów ogniowego, gradowego i życiowego, przyznała zasiłki z funduszu dyspozycyjnego instytucyom humanitarnym, a wreszcie załatwiła sprawy sporne przekazane jej na podstawie statutu.

Z [r]ynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.
Lwów dnia 15 czerwca.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·50 do 9·70, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 8·— do 8·20, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 9·— do 9·30. Owies obroczny gotowy 9.00 do 9·30 Jęczmień pastewny 0·00 do 0·00. Jęczmień browarniany 9·00 do 9·50. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 0·00 do 0·00. groch do gotowania 11·50 do 12.— Wyka 0·00 do 0·00. Bobik 0·00 do 0·00 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 52·50 do 53·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32·50 do 33·—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmienione.

Ceny spirytusu wykazują dalszą zwyżkę.

Ruch ograniczony.

Budapeszt dnia 15 czerwca. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na maj 00·00—00·00 na październik 10·31—10·32, żyto na maj 0·00—0·00, na październik 8·42—8·43, owies na maj 0·00—0·00, na październik 7·18—7·19, kukurudza na lipiec 5·91—5·92 na maj 1908 5·90—5·91, rzepak na sierpień 16·30—16·40.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: piękna.

Wiedeń, 15 czerwca. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. —·— do —·—.

Tendencya: ustalona

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. —·— do —·—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. —·— do K. —·—. W beczkach K. —·— do —·—

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. —·— do K. —·—

Tendencya:

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 15 czerwca. (Telegram „Gazety Narodowej"). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 645·50, węgierskiego zakładu kredytowego 746·50 Anglobanku 300·25, Unionbanku 549·50, Banku dla krajów koronnych 436·75, Bankvereinu 534·24 Bodencreditu 1015·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 585·50, kolei państwowych 666·00, kolei południowej 135·25, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 424·00 kolei północ. 5540—5560, kolei czerniowieckiej 564·—, alpiny 570·75, Rima Muranya 535·50, praskiego towarz. żelaznego 2535—2546, fabryki broni 530·00, tureckie tytoniowe 408·00 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naft. 540·— —, oblig. węg. indemniz 92·85, renta majowa 97·55, austryacka renta koronowa 97·75, węgierska renta koronowa 93·15, 5½-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·75, 4-procentowe listy banku hipotecznego 96·80, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn 100·20, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·50, 4-procentowe Banku kraj. 97·00, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·25, 5-procent komunalne obligacye Banku kraj. 00·00, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 97·70, 4-procentowe galic pożyczki krajowe z r. 1893 97·50, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·10, losy tureckie 178·75 marki 117·90, ruble 252·75, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 82·30.

Z powodu położenia w Rosyi rezerwowane przy dość ustalonych kursów.

Renty silniejsze.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)



Franciszek
Niewczyk
Lwów, ul. Czarneckiego 10.

Zawiadamiam, że za staraniem Dyrekcyi Centr. Związku galic. przem. fabr., przeniosłem moją od 21 lat istniejącą fabrykę instrumentów muzycznych z całym personalem z Poznania do Lwowa i polecam mój bogato zaopatrzony **Magazyn wszelkich instrumentów muzycznych smyczkowych i dętych** **własnego wyrobu.** Wszelkie reperacye uskuteczniam starannie. Najtańsze źródło zakupna w kraju. — Ilustrowane cenniki wysyłam franco. 11

Drobne ogłoszenia
po 4 hl. od wyrazu.

BULION

przewyborny, z drobiu i swierzyny, przy drożyźnie mięsa zdrowa, pożywna i tania zupa, po 24, 20 i 15 koron kilo.
Kazimiera Matczyńska — Kołomyja, Mnichówka 80.

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo. **Taniej jak wszędzie!**
Obecnie obok teatru, ul. Hetmańska. 20

Wyjazd za granicę

zamożnej famili dał mi sposobność nabycia kompletnego, modnego urządzenia sypialni, jednego łóżka mosiężnego, jednego biurka, jednej lampy, jednej karamanji, jednego sumaka i jednej otomany, które to rzeczy w celu kupna oglądać można we fabryce marmuru przy ul. Szwedzkiej l. 3 naprzeciw kościoła św. Anny.

Płacę najwyższe ceny

za używane meble, dywany obrazy, lustra, dzieła sztuki, kosztowności i inne przedmioty. Altschüller, ul. Szajnochy l. 2.

Udzielam zaliczki

na rzeczy do komisowej sprzedaży mi powierzone, a mianowicie: na meble, kosztowności, antyki, dzieła sztuki, urządzenia domowe itp., według umowy także i na prowincyi. Bliższą wiadomość udzieli właściciel realności ul. Janowska 14a.

Do przechowania

lub sprzedaży przyjmujemy meble, dywany, obrazy i inne przedmioty. Magazyn „Au Louvre" ul. Sykstuska.

Herman Weit

długoletni kierownik firmy Fryderyka Schleichera, otwiera tymi dniami „pod Włochem" przy ul. Sykstuskiej 15
własny handel delikatesów.

JAN WOJTYCH, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, Akademicka 8. 480

Dla Przew. Duchowieństwa!

i dalszych katolików — łaskawych serc, poleca się prześliczne dzieło ks. Stagraczyńskiego pt. „Żywoty Św." na cały rok. Dochód jest przeznaczony na budowę kościoła rz. kat. w Gójsku. Za nabywców tego dzieła i dobrodziei będą odprawione pob żne modły, wypraszające codziennie obfite łaski i błogosławieństwo nieba. Cena 15 k. Łaskawe list. zgłoszenia pod J. Łewko, Lwów, Szeptyckiego 55. 464

Ważne zastępstwo

w gałęzi maszyn do gospodarstwa wiejskiego.

Jedna z największych fabryk maszyn na Węgrzech, dla rozszerzenia nowego wynalazku, który powołanym jest w gospodarstwie rolnem wywołać nadzwyczaj ważne reformy odnośnie do przyrządzania paszy, jak również dla zbytu innych jej maszyn rolniczych, a mianowicie pługów i maszyn do uprawy ziemi, poszukuje solidnej firmy celem oddania jej generalnego zastępstwa na całą **Galicyę.**

Oferty tylko takich reflektantów będą brane pod uwagę, którzy w gałęzi maszyn rolniczych są dobrze zapisanemi firmami. Zgłoszenia wnosić należy pod: „Staatsbahn 1665" Haasenstein & Vogler (Jaulus & Co.) Budapest. 308

Młoda panna

władająca językami polskim, francuskim, włoskim i angielskim, wybornie grająca na fortepianie, mogąca się wykazać poleceniem zasługującem na zupełne zaufanie, radaby na lato znaleźć, celem odetchnięcia świeżem powietrzem, pomieszczenie w domu obywatelskim, w górzystej (niemalarycznej) okolicy, jako towarzyszka pani domu lub panienek, z ewentualnym obowiązkiem za utrzymanie udzielania lekcyj dwie godziny dziennie. — Zgłoszenia adresować: „L. S. S. Gazeta Narodowa". 492

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka 2a,
poleca dzieła pedagogiczne
REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

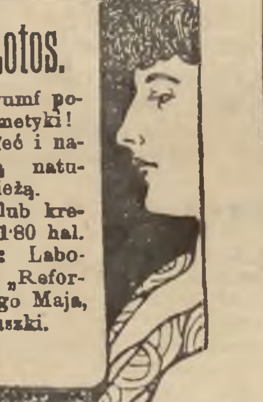
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.30, kurs II-gi k. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40,
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30. 39

Nr. 23. **Męski ankr. remontoir**



z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polskiem, bardzo dobrze idący na min. wyregulowany złr. 1·95. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalogi ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych 315
F. Pamm, Kraków, Zielona 3, 92.

Puder Lotos.



Najnowszy tryumf postępowej kosmetyki! Konserwuje płeć i nadaje karnacyą naturalną i świeżą.
Biały, różowy lub kremowy. Cena 1·80 hal.
Główny skład: Laborator. kosmet. „Reforma", Lwów, 3-go Maja, róg Kościuszki. 28

Wagi

wagonowe z nieprzerwaną szyną mostową na bydło, beczkowe, wszelkiego rodzaju skalowych, decymalnych i stołowych wag, poleca po najtańszej cenie **V. Cerveny,** fabryka wag **w Pradze, Żiżkowie,** Cenniki na żądanie opłacone. 432

G. N. Marka ochronna. 294

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów
do nabycia u
A. Maczuskiego w Wiedniu
III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor **właściwy,** tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7·50
Mleko orzechowe reger. włosów k. 6 i 3
Pomada orzech. i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzech. do cieniow. brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę koron 6 i 4.
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt., w składzie materyałów **Al. Hübnera,** i w drogueryi **Piotra Mikolascha i Sp.**
Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

Ukazya! Pozostałe towary z dawnego lokalu i kołdry po koron 4, 7 i 9. Wełniane i kitowe po koron 10, 12, 14, 16, 20 do k. 30. Jedwabne atłasowe po koron 22, 28, 30 i wyżej. Ogromny wybór materyi meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, kap na łóżka itp. Łóżka żelazne od najtańszych. Kompletne sypialnie, jadalnie i meble salonowe — polecają **J. Schuster i K. Toczyski,** Lwów, ul. 3 go Maja l 5. 511

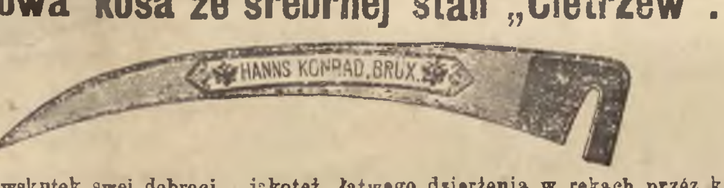
Wyprzedaż. Urządzenie 10 pokoi z powodu braku miejsca do nabycia za bezcen, są meble mahoniowe, orzechowe, dębowe, dywany perskie, obrazy olejne, sztychy, bronzy, porcelana, karabele, pasy polskie i różne prześliczne antyki w Hotelu warszawskim w sklepie plac Bernardyński 5. 309

5 koron i więcej dziennego zarobku!



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osoby obojga płci do plecenia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca na cały rok w domu. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.
Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. — Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskovo nabrezi 6—184 404

Tanią i dobrą jest
światowa kosa ze srebrnej stali „Cietrzew".



Ta nietylko wskutek swej dobroci, jakoteż łatwego dzierżenia w rękach przez każdego wieśniaka jest ulubioną. Wielostronnie bywają zalecane tańsze kosy do zakupna, jednak tych nie można porównywać tak co do dobroci i łatwego dzierżenia w ręce z srem. kosami ze srebrn. stali „Cietrzew". Do tej kosy można zastosować przysłowie: 408

Dobre narzędzie, lekka i połowiczna praca!

Długość kosy w centymetrach i cena za sztukę w koronach: 60 cm. 1·20 kor., 65 cm. 1·25 kor., 70 cm. 1·45 kor., 80 cm. 1·55 kor., 85 cm. 1·65 kor., 90 cm. 1·75 kor., 95 cm. 1·85 kor., 100 cm. 2·— kor. Dłuższe kosy po wyższej cenie.

Do nabycia w używanej formie w kraju za rękojmią za każdą kosę i należy żądać cennika. Do tego stosowne dobre **osełki** 24 cm. dług. po —·30 kor. za sztukę. Patent. **obrączki** po —·25 kor. za sztukę. **Klepadło** z najlepszej stali —·90 kor. **Sierpy** ze srebrnej stali po —·55, —·65, —·75 kor. stosownie do długości ostrza. Nieodpowiednie zamienia się lub pieniądze zwraca, dlatego nie ma ryzyka. Przesyła się za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarków w **Brüx, HANNS KONRAD,** c. k. dostawca nadworny w Brüx Nr. 366 (Czechy), największy dom wysyłkowy w państwie austryacko-węgierskiem. Żądajcie mego ilustrowanego cennika polskiego z więcej niż 3000 rycin., który przesyła się darmo i opłatnie.

Nauka na folwarku.

Źródło zdrowia i ratunek w chorobach zwierząt.



Mr. T. Paraskevich, apteka nad. i fabryka, Gutenstein.

Wojtek zaprzęgaj a migiem!

Nie mogę Jaśnie Panie, bo Siwek zołzuje a Kaśka kuleje.

A nie wiesz, głuptasiu, co cię Weterynarz uczył? Zapisz to sobie dobrze.

Jeżeli koń kaszle, zołzuje lub cierpi na robaki, brak apetytu itd daje mu się przez parę dni do obroku **EQUIN,** a wszelkie słabości i niemoc ustępują,

Jeżeli zaś kuleje, wytknie sobie lub napręży ściegna, wogóle na nogi zaniemoże, naciera się **FLUIDEM** Paraskowicza, tym który w całej armii jest w użyciu, a w kilku godzinach koń jak nowonarodzony stać będzie. Te dwa środki powinny być zawsze w domu — goń że do apteki i przynieś prędko, a żądaj wyraźnie z podpisem **Paraskowicza.** 187

Equin 5 klgr. 6 koron, puszka próbna 60 h.
Fluid 2 korony, 25 flaszek 45 koron.
Cenniki darmo i opłatnie.
Do nabycia we wszystkich aptekach w Galicyi, które środki weterynaryjne sprzedają.

Karlsbadzka Loterya Domu Zdrowia

Dwa ciągnienia:
1 ciągnienie nieodwołalnie 6-go sierpnia 1907.
2 ciągnienie nieodwołalnie 6-go grudnia 1907.

Cena losu **1 korona!** — **Główna wygrana: 100.000** koron w gotówce. Wygrane po 10.000, 1.000 kor. wart. itd. — Cena losu **1 korona!**

Losy po 1 kor. polecają kantory wym., trafiki i kolektury. — Zlecenia pocztowe 6 losów $5^1/_2$ kor., 11 losów tylko 10 koron, uskutecznia opłatnie Kantor wym. Braci Eibenschütz w Krakowie, Rynek gł. 5. 512

Zakład wodoleczniczy
dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.
Centralne ogrzewanie. Kanalizacya. Światło elektryczne. Wodociąg. Nowo urządzone łazienki.
Cena od osoby od 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie. 466

Prawnie zastrzeżony!



Jedynie prawdziwy balsam z apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregradzie k. Rohisch-Sauerbrunn.

Każde naśladownictwo karane.
Jedynie prawdziwy jest
Thierry'ego balsam

z zieloną marką ochronną zakonnicy. — 12 małych albo 6 podwójnych lub jedna duża flaszka z specyalnem patentow. zamknięciem koron **5·—.** 88

Thierry'ego maść centyfoliowa
przeciw wszystkim i zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. 2 cegiełki koron **3·60.** Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Oba te środki domowe są od dawna uznane jako najlepiej wypróbowane. — Zamówienia adresować:
Apotheker A. THIERRY in Pregrada, b. Rohitsch-Sauerbrunn. Składy prawie we wszystkich aptekach. We Lwowie u apt.: Dr. Jana Piepesa-Porstyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera. — Broszury z tysiącem oryg. listów dziękczynnych bezpłatnie i opłacone.

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye mogą sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje $^3/_4$ hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka. 273
Aparat w ruchu i do oglądnięcia **w Publicznej Hali Aukcyjnej,** w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. — Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko hygieniczna we Lwowie.

Robactwem
zanieczyszczone i zaniedbane 80
mieszkania
meble, naczynia, zwierzęta domowe, ogrody i oranżerye
zostaną zupełnie oczyszczone
jedynie tylko przez
FICHTENIN
(pat. i prawnie ochronione mydło przeciw owadom)
Jedyny
środek do pewnego i radykalnego wytępienia każdego robactwa i zniszczenia tychże zarodków.
Wszędzie do nabycia. — Biuro centralnej sprzedaży na Austro-Węgry:
Carl Ebel & Co., Troppau.

Morskie solankowe kąpiele **Kolberg**

Nowo otworzony 395
Hotel kąpielowy Monopol

połączony z kawiarnią i winiarnią. W znakomitem położeniu z widokiem na park i morze, przy placu, gdzie odbywają się ranne koncerta. Najwspanialszy dom. 110 salonów i pokoi sypialnych; piękna sala do zabaw. Centralna ogrzewalnia, elektryczna winda do wszystkich miejsc. Pension według umowy, Kąpiele solankowe na wszystkich piętrach. Własne źródła. Telefon 47. Cenniki bezpłatnie. Właściciel **Richard Korant.**

Sanatoryum w Sopotach nad morzem Bałtyckiem

fizyczno-dyetyczna Terapia 462
dla nerwowo i chronicznie chorych wszelkiego rodzaju (wyłączeni umysłowo chorych). Dla rekonwalescentów i potrzebujących odpoczynku. Wszelkich wiadomości udziela i wysyła bezpłatnie prospekty dyrygujący lekarz i właściciel **dr. med. Paweł Klapp.**

Motory „Ursus"

najznakomitsze współczesne motory
do opalania ropą surową, naftą lub spirytusem 312
dostarcza pod gwarancyą i na spłaty
Biuro Techniczne „Universum"
Kraków, Podwale 13.
Generalne zastępstwo motorów „Ursus".

Dobry zarobek uboczny dla gospodarzy rolnych.

Wniesiona marka ochronna — **PIASEK JEST ZŁOTEM** — Uwaga przeciw naśladownictwu

jeśli zmieszany z cementem, zostanie użyty do
dachówek,
płyt podłogowych i ściennych, **cegieł, żłobów** dla bydła, **rur wodociągowych, drenowych** itd. Nie ma lepszego ani tańszego materyału budowlanego dla miasta lub wsi
Nowe wyborne maszyny ręczne do obsługi przez nieuczonych robotników, dostarcza
Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.
Markranstädt bei Leipzig.
Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209.
Prowadzimy też korespondencye polską. 612
Patentowane maszyny nasze mogą być sprowadzone prosto od nas, albo tylko przez firmę: **Przemysł cementowy we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. p.,** zaś w ruchu można je zawsze oglądać **ul. Łyczakowska l. 73,** Proszę strzedz się przed bezwartościowemi naśladownictwami.
Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy.
Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna. — Znane ze skuteczności zdroje **Józefiny, Magdaleny** i **Stefana** w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie płuc, oskrzeli, krtani i w astmie, w cierpieniach żołądka, kiszek i pęcherza, w krwawieniu, niedokrwności itd. W górnym zakładzie **Inhalatoryum** balsamiczno-igliwiowe i solankowe, **Hydropatya i Łazienki** z centralnem ogrzewaniem.
Sezon od 20 maja do 20 września.
Dojazd powozowy od stacyj kolejowych Nowytarg i Stary Sącz.
418 Dzierżawca zakładu **Feliks Wiśniewski.**

100 tysięcy

bieżących metrów siatek drucianych do oparkanienia zakontraktowaliśmy na sezon bieżący. — Dostarczamy siatek i wszelkich do nich przyborów już od 45 hal. za metr bieżący.
Cenniki odwrotnie. 313
Biuro Techniczne Universum, Kraków, Podwale 13.

Zranienia każdego rodzaju powinny być troskliwie chronione przed każdem zanieczyszczeniem 389
gdyż przez nie najmniejsze skaleczenie może dojść do najgroźniejszej, ciężkiej do wyleczenia rany. Od lat 40 uznaną jest jako środek do opatrzenia rany, rozmiękczająca, ściągająca maść, tak zwana **Praska maść domowa.** Ochrania ona rany, uśmierza zapalenie i ból, działa chłodząco i przyspiesza wyleczenie i zabliźnienie. **Odwrotna wysyłka co dzień.**
1 duża puszka 70 h., mała 50 h.
Pocztą, za nadesłaniem k. 3·16 wysyła się 4 puszki
„ „ k. 7·— „ „ 10 „
Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżona markę ochronną.
Główny skład: **B. FRAGNER,** c. k. nadworny dostawca, apteka pod „czarnym orłem", Prag, Kleinseite, róg **Nerudagasse nr. 9.**
Skład w aptekach Austro-Węg.

Żużle Thomasa

wysoko i nisko procentowe, prawdziwe z gwarancyą tudzież
Superfosfaty i Mączki kostnej
dostarcza najtaniej 499
Bank Rolniczy we Lwowie.

Colosseum w Pasażu Hermanów

1 i 16 nowy program.
Codziennie przedstawienia o 8-mej.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki,

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.